

Lila Asanowicz

## WYJAZD STUDYJNY

W dniach 16–19.06.2022 roku członkowie Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR Bohoniki uczestniczyli w wyjeździe studyjnym do Małopolski. Dzięki staraniom przewodniczącego Macieja Szczęsnowicza gmina otrzymała dotację w wysokości 35 tysięcy złotych na projekt „Poznajemy dobre praktyki w województwie małopolskim”.

Wczesnym rankiem wyruszyliśmy z Sokółki do Wieliczki, zabierając jeszcze po drodze grupę z Białegostoku. Wszyscy się znali, autokar był wygodny, pilot i kierowca sympatyczni, więc podróż minęła szybko. W Wieliczce przed zejściem do kopalni podzielono nas na dwie grupy, uprzedzono, że zwiedzanie trwa około trzech godzin i trzeba przejść trasę około 3,5 km. Ruszyliśmy w dół, pokonując około ośmiuset schodów. Niestety, osoby, które na co dzień dużo nie chodziły, nie nadążały za grupą, a większość miała „zakwasy”. Kilkuosobowa grupa zrezygnowała z dodatkowego spaceru i wróciła do autokaru. Miała szczęście, bo za chwilę rozpętała się burza z ulewą. Pozostałe osoby przyszły mniej lub bardziej przemoczone.



Pełna wzajemna integracja – w jakże odmiennym od podlaskiego otoczeniu.

Nocleg mieliśmy w pensjonacie U Tośki w miejscowości Murzasichle. Zakwaterowanie w pokojach 2-osobowych, wyżywienie smaczne, basen, jacuzzi – pełen komfort. Wypoczęci i po pysznym śniadaniu ruszyliśmy na wizyty studyjne. W Karczmie Muzykancko spotkaliśmy się z przedstawicielem LGD, który opowiedział o Podhalańskiej Lokalnej Grupie Działania i innowacyjnym wykorzystaniu produktów lokalnych. Poczęstował nas oscypkami z żurawiną. Podczas drugiej wizyty przedstawiono wykorzystanie mleka krowiego i owczego do produkcji lodów, były pyszne. Następnym punktem programu było zwiedzanie Zakopanego z pilotem i czas wolny na zakup pamiątek.

Dzień trzeci zapowiadał się bardzo ciekawie. Wjechaliśmy kolejką na Gubałówkę, podziwiając z góry widoki, a potem podzieleni na grupy rozpoczęliśmy ponaddwugodzinny spływ Dunajcem, podziwiając góry z innej perspektywy. Do bazy wróciliśmy opaleni i trochę zmęczeni, ale to nie był jeszcze koniec atrakcji. Po kolacji zarządzono

spotkanie integracyjne przy grillu. W pensjonacie byliśmy jedynymi gośćmi, głośne rozmowy nikomu nie przeszkadzały, można było posiedzieć, dopóki nie przegoniły nas komary. Niestety wycieczka się skończyła, nazajutrz po śniadaniu pojechaliśmy do Krakowa. Porządnemu zwiedzaniu przeszkadzał upał, 33 stopnie w cieniu dały się we znaki każdemu, więc chętnie schroniliśmy się do klimatyzowanego autokaru.

Na zakończenie podziękowaliśmy Maciejowi Szczęsnowiczowi za możliwość uczestniczenia w pięknej wycieczce. Mieliśmy okazję poznać pracę i pomysłowość ludzi z innego regionu, ale też eksportowaliśmy swoją kulturę.

Tekst i fot. Lila Asanowicz ◀

## SKOŃCZYŁA SIĘ NAUKA

19 czerwca 2022 roku w białostockim meczecie odbyło się uroczyste zakończenie nauki religii muzułmańskiej, prowadzonej przy Muzułmańskiej Gminie Wyznaniowej MZR w Białymstoku. W roku szkolnym 2021/2022 w zajęciach brało udział czterdziestu pięciu uczniów, podzielonych na grupy wiekowe. Lekcje prowadziło grono nauczycieli: Dagmara Sulkiewicz, Sara Kartouma, Mirzogolib Radzhabaliev – imam MGW MZR w Białymstoku oraz Ramil Khayrov –

imam pełniący posługę w Tatarskim Centrum Kultury Islamu Suchowoli.

W spotkaniu, które poprowadziła Dagmara Sulkiewicz, oprócz dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli, uczestniczyli: Krzysztof Mucharski – członek NKM MZR w RP, przewodnicząca Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR w Białymstoku Lilla Świerblewska oraz sekretarz gminy Nina Aleksandrowicz. Po oficjalnym przywitaniu, imam Mi-

rzogolib Radzhabaliev odmówił dua w intencji nauczania. Następnie dzieci z poszczególnych grup recytowały z pamięci wcześniej przygotowane sury z Koranu. Dodatkowo każdy nauczyciel przedstawił, jaki zakres materiału przekazywał w ciągu roku szkolnego swojej grupie. Uczniowie byli nagradzani brawami, otrzymali również świadectwa, słodycze i nagrody pieniężne.

W części oficjalnej głos zabrała przewodnicząca białostockiej gminy wyznaniowej, Lilla Świerblewska. Następnie na zebranych czekał poczęstunek przygotowany przez MGW MZR w RP: kibiny, słodkości i owoce. Organizację uroczystości i nagrody dla dzieci wsparło finansowo Najwyższe Kolegium Muzułmańskie MZR w RP.

(Redakcja) ◀

Joanna Chachuła

## POECI REGIONÓW, REGIONY POEZJI

Poetyckie święto, czyli Ogólnopolski Festiwal „Noc Poezji i Muzyki” już za nami. Dwunasta edycja, tym razem pod hasłem *Poeci regionów, regiony poezji*, była okazją do spotkania z twórcami bardzo silnie związanymi z miejscami, z których pochodzą i w których tworzą, ale przede wszystkim z językami i tradycjami, które ich kształtowały. Każdy człowiek to odrębny świat, a dzięki poezji mogliśmy zajrzeć w te światy wyrażane innymi językami. I nie chodzi jedynie o formę zapisu, każdy poeta jest przecież poszukiwaczem własnego języka.

Gościem pierwszego dnia festiwalu, w środę 22 czerwca br., była Małgorzata Wątor, Kaszubka o góralskim nazwisku, mieszkająca w Gdańsku, natomiast 24 czerwca na sieradzkim Rynku rozbrzmiały tęskne pieśni Tatarów Krymskich i tych znad Wołgi, ale też muzyka etno i poezja w wykonaniu Karoliny Cichej i Spółki. Karolina to jedna z najciekawszych postaci na rodzimej scenie folkowej, kompozytorka, multiinstrumentalistka, która wciąż poszukuje nowych ścieżek w muzyce. Ma na swoim koncie wiele płyt, wśród nich *Płytę Tatarską* z utworami w języku tatarskim oraz jednym po polsku.

Po koncercie przenieśliśmy się do Powiatowej Biblioteki Publicznej, gdzie uczniowie i nauczyciele z ośrodka szkolno-wychowawczego oraz liceum ogólnokształcącego zaprezentowali etiudę opartą o wiersz *Ja jestem*, autorstwa autystycznego nastolatka z Francji. Następnie o tych różnicach rozmawialiśmy z pochodzącą z Raby Wyżnej Joanną Słodyczką i Musą Czachorowskim, przedstawicielem polskiej społeczności tatarskiej. Jego twórczość to połączenie dwóch światów kulturowych, jednocześnie swojska i egzotyczna, pozwalająca lepiej poczuć i dotknąć spraw ważnych. Musa opowiadał jednak nie tylko o swojej poezji i czytał wiersze, ale przekazał także wiele informacji o historii, religii, tradycjach oraz współczesności polskich Tatarów.

Twórczość własną zaprezentowały również poetki z sieradzkiej Grupy Poetyckiej Desant, od kilku lat współtworzące Festiwal i uczestniczące w lokalnych oraz ogólnopolskich wydarzeniach poetyckich. Następnie w Turnieju Jednego Wiersza o Puchar Starosty Sieradzkiego i Nagrodę Prezydenta Sieradza zmierzyło się trzynastu poetów z całej Polski. Ze względu na wyrównany poziom jury w osobach Joanny Słodyczki, Anny Baśnik i Musy Czachorowskiego miało bardzo trudne zadanie i zdecydowało się na rozstrzygnięcie, jakiego na sieradzkim festiwalu dotąd nie było. Oprócz trzech pierwszych miejsc, które zajęli Monika Milczarek, Wojciech Hübner i Joanna Wicherkiewicz,



Bohaterowie wieczoru: Joanna Słodyczka i Musa Czachorowski.

przynano aż 10 wyróżnień. Autorzy, którzy nie zdecydowali się na udział w turnieju, zaprezentowali swoje utwory w Poetyckim Hyde Parku. Był też czas na rozmowy o poezji.

Joanna Chachuła ◀

Zdjęcia: Mariusz Baryła / „Gazeta Trybunalska” ◀

## PORZĄDKOWANIE MIZARU

Na początku lipca br. odbyło się porządkowanie i sprzątnięcie terenu Muzułmańskiego Cmentarza Tatarskiego w Zastawku k. Terespolu. Zakres wykonanych prac obejmował zebranie złamanych gałęzi, koszenie traw i wycinanie samosiejek i niskich krzewów; zerwanie zieleni narastającej wokół nagrobków; oczyszczenie kostki granitowej przed wejściem na teren cmentarza z trawy i porostów; uporządkowanie terenu wokół mizaru oraz zebranie zgromadzonych w pobliżu ogrodzenia śmieci. Prace były wykonywane pod okiem Łukasza Wędy, organizatora

i animatora społecznej opieki nad cmentarzem tatarskim w Studziance.

Działania porządkowe trwały od 4 do 6 lipca 2022 roku i zostały sfinansowane ze środków Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Po uprzątnięciu terenu Muzułmański Cmentarz Tatarski w Zastawku ponownie zachwyca swoim klimatem wraz z ogrodzeniem wybudowanym pod koniec roku 2018 roku oraz nagrobkami odrestaurowanymi w 2019 roku.

(Redakcja) ◀

Lila Asanowicz

## FESTIWAL KULTURY Tatarskiej 2022

W tym roku wiadomość o dotacji na Festiwal Kultury Tatarskiej dotarła niespełna miesiąc przed terminem i trzeba było bardzo się sprężyć, aby wszystko przygotować. Jest to impreza organizowana cyklicznie w Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie przez Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Zaraz po ogłoszeniu terminu, w świat poszły

anonse: „Będą konie, utani, łucznicy, tańce i zabawa. Będą pokazy i warsztaty. Dobre jedzenie i muzyka”. Sokółscy Tatarzy zorganizowali się z grupą studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku i 25 czerwca br. pojechali jednym autobusem, aby obejrzeć to wydarzenie.

Dzień był upalny, ale organizatorzy pomyśleli o tym i rozmięścili duże parasole chroniące przed palącym słońcem. Na scenie prezentowały się zespoły: Tatarski Zespół Dziecięco-Młodzieżowy Buńczuk, Tatarski Zespół Taneczno-Wokalny Buńczuk, Joanna Broda z Tureckich Klimatów z Krakowa oraz Marysia z koleżanką. Można było zwiedzić jurte tatarską, obejrzeć warsztaty strzelania z łuku i naukę posługiwania się szablą oraz rohatyną. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy łucznictwa konnego w wykonaniu profesjonalistów, ale również grupy uczniów. Jednym z nich był imam z Suchowoli Ramil Khairov. Tylko nieliczni wiedzieli, że nie jest profesjonalistą, lecz debiutantem.

Miłośnicy koni i parad mieli okazję obejrzeć w akcji Szwadron Kawalerii Wojska Polskiego, o którym tak piszą na stronie ZTRP: „Konny pododdział Pułku Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, jedyna jednostka reprezentacyjna w polskiej armii. Szwadron Kawalerii WP jest kontynuatorem 1000-letniej tradycji Jazdy Polskiej, przyjął barwy ogólnokawaleryjskie, kultywując tradycje wszystkich pułków przedwojennej kawalerii. Jego podstawowym zadaniem jest udział w uroczystościach państwowych, wojskowych i patriotyczno-religijnych w składzie wojskowej asysty honorowej zgodnie z ceremoniałem wojskowym oraz eskortowanie najważniejszych gości zagranicznych podczas oficjalnych wizyt. Szwadron to żywa historia polskiej kawalerii”.

Nasi studenci wzięli udział w warsztatach kuchni tatarskiej i nauczyli się robić *manty*, rodzaj pierożków z mięsem. Spróbować tatarskich specjałów można było na straganach polskich Tatarów, jak też przygotowanych przez Tatarów Krymskich. Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne przygotowała gry i zabawy dla dzieci, dodatkowo przez kilka godzin zajmowała się pieczeniem barana, którego degustację zapowiedziano na popołudnie. Można było sprawdzić w herbarzu swoje tatarskie korzenie, a zwiedzając wystawę „Dla Niepodległej. Tatarzy w walce o wolną Polskę w XVIII–XX w.” wysłuchać historycznych opowieści.



Kuchnię tatarską zaprezentowała Lilla Świerblewska, szefowa restauracji Halva.

Festiwal przyciągnął całe rodziny, które poznają kulturę tatarską, będącą też wizytówką Podlasia. Nasza grupa zmę-

czona, ale pełna pozytywnych wrażeń wróciła do Sokółki z postanowieniem powrotu za rok.

Tekst i fot. Lila Asanowicz ◀

Lila Asanowicz

## WYCIECZKA DO LUBLINA

Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej Oddział Bohoniki otrzymał dotację z Gminy Sokółka na realizację projektu „Rozstajemy się z pandemią, wracamy do działania”. Jednym z takich działań był wyjazd do Lublina w dniach 5–6 lipca 2022 roku. Uczestnikami byli nie tylko członkowie związku, ale też studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz osoby, które zgłosiły się po ogłoszeniach na portalu Facebooka. Odpłatność była niewielka, więc chętnych sporo.

Wyjechaliśmy planowo, pogoda dopisała, pierwszy przystanek zaplanowany był w Kozłówe. Do wejścia na zamek mieliśmy jeszcze chwilę, zdążyliśmy więc napić się kawy. Potem, podzieleni na dwie grupy, wyruszyliśmy na zwiedzanie zamku. W sieni pałacowej przewodniczka przedstawiła jego dzieje od roku 1742 i opisała drzewo genealogiczne rodziny Zamoyskich. Poprzez klatkę schodową, bogatą w portrety, obejrzeliśmy kolejno gabinet hrabiego, sypialnie, salony mały, czerwony i biały, pokój egzotyczny, kredensowy, jadalnię i bibliotekę. O każdym z tych pomieszczeń byliśmy szczegółowo informowani. Ich wystrój i wyposażenie zachwycało i ledwo nadążaliśmy z uwiecznieniem tego na zdjęciach. Piękny park, parowozownię i muzeum zwiedzaliśmy indywidualnie.

Ponieważ zaczął siąpić deszczyk, pojechaliśmy do Lublina, gdzie na placu zamkowym czekała na nas przewodniczka. Zwiedziliśmy Muzeum Narodowe, Kaplicę Twórcy Świętej, Plac po Farze, Archikatedrę Lubelską, Skarbiec, kościół św. Jana Ewangelisty i św. Jana Chrzciciela. Przewodniczka miała bardzo dużą wiedzę i starała się przekazać nam jak najwięcej. Jednak zmienna pogoda i zmęczenie przeważyły, zrezygnowaliśmy więc z dalszego zwiedzania i pojechaliśmy do Hotelu pod Kasztanami przy zalewie Zemborzyckim, gdzie mieliśmy zakwaterowanie. Czekająca tam już na nas obiadowa.

Rano wypoczęci i pełni sił pojechaliśmy z naszą przewodniczką do Nałęczowa. Miejscowość turystyczno-uzdrowiskowa przywitała nas pogodnym niebem i spacer po Parku Zdrojowym był samą przyjemnością. Obejrzeliśmy Stare Łazienki, termy pałacowe i staw parkowy z łabędziami i wyspą miłości. Podziwialiśmy piękne zabytkowe wille, każda w swoim stylu. Zwiedziliśmy Chatę Żeromskiego w sty-



Pamiątkowe zdjęcie przed Muzeum Narodowym w Lublinie.

lu zakopiańskim i Mauzoleum Adama, jego przedwcześnie zmarłego jedynego syna.

Nadszedł czas na wizytę w Pijalni Wód Mineralnych, która połączona jest z Palmiarnią. Znajdująca się tu fontanna oraz krany dostarczają wodę z nałęczowskich źródeł. Z drugiej strony budynku znajduje się Pijalnia Czekolady Wedla. Każdy obowiązkowo spróbował wody mineralnej i gorącej czekolady z różnymi dodatkami, moja z malinami była przepyszna.

Następnym etapem zwiedzania był Kazimierz Dolny. Ze Wzgórza Trzech Krzyży mogliśmy podziwiać panoramę miasta, rynek otoczony z trzech stron kamienicami odrestaurowanymi po II wojnie światowej z pięknie rzeźbionymi płaskorzeźbami, które obejrzeliśmy z bliska, spacerując ulicami. W centralnej części stoi kryta gontem studnia z XIX wieku z niedużym kranikiem ozdobionym kogucikiem. Jest tu również Pomnik Psa Werniksa, o którym krąży wiele legend, oraz kościół św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja z najstarszymi organami w Polsce.

Niestety, czas nieubtaganie mijał, jeszcze posiłek przed powrotem i zakup drobnych pamiątek. Trzeba było koniecznie kupić słynnego Koguta Kazimierskiego z Piekarni Artystycznej Sarzyńskiego, bo w Sokółce mało kto go widział, nie mówiąc o spróbowaniu. Zmęczeni, ale pełni wrażeń wróciliśmy do domu, stwierdzając, że wycieczka była za krótka.

Dofinansowanie do projektu ZTRP Oddział Bohoniki otrzymał z Gminy Sokółka z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz z zakresu przeciwdziałania narkomanii w 2022 roku.

Tekst i fot. Lila Asanowicz ◀

Lila Asanowicz

## KUCHNIE PIĘCIU KULTUR

Związek Tatarów RP Oddział Bohoniki otrzymał dotację na projekt „Kuchnie pięciu kultur”. Zgodnie z założeniem nie były to jedynie warsztaty, ale informacje o danych kulturach. Na naszym terenie dominuje pięć kultur, dodałam jeszcze jedną ukraińską, jest to próba integracji z Ukrainkami, które, zmuszone okrutną wojną, mieszkają w Sokółce. Wszystkie zajęcia przeprowadziła Irena Szczęsnowicz w swojej restauracji Pan Naleśnik.

16 lipca br. odbyły się warsztaty z kultury prawosławnej i ukraińskiej. O tej pierwszej opowiadał dziekan okręgu sokólskiego ks. mitrat mgr Włodzimierz Misiejuk. Mówił o obowiązujących zasadach i wtrącał różne ciekawostki. Dawniej np. przed rozpoczęciem postu wszystkie garnki i patelnie trzeba było wyszorować piaskiem, na wigilię jadało się placki, wywar z suszu i kaszę, nie jadło się ryb. Dopuszczalna była odrobina piwa i święconego wina, które dostarcza drożdży potrzebnych do lepszego trawienia w następnych dniach. Z potraw w tym dniu przygotowana była zupa solianka i syrniki (placki z sera). Przygotowane potrawy odstawiono do kuchni do gotowania i smażenia.

O kulturze ukraińskiej opowiadała Kateryna Bludowa (mieszkała w Charkowie), która przysłała z córką i koleżankami. Była bardzo stremowana, ale już po kilku zdaniach, po ciepłym przyjęciu przez słuchaczy, jej zdenerwowanie minęło. Opowiadała po rosyjsku, a doskonale znamy ten język i wszystko było zrozumiałe. Nadszedł czas degustacji, syrniki były smaczne i rozeszły się w moment. Zupa solianka również była smaczna i sycąca.

Następne spotkanie, podczas którego omawiano kulturę tatarską i żydowską, odbyło się 18 lipca. Tego dnia potrawą tatarską był pilaw, natomiast żydowską kugel. Wszystkie chętne osoby mogły wziąć udział w ich przygotowaniu. Sporządzone potrawy odstawiono do gotowania, a w tym czasie głos zabrały nasze prelegentki. O kulturze tatarskiej opowiadała Halina Pawłowska w zastępstwie Omara, który nie mógł uczestniczyć w spotkaniu. Przedstawiła ogólnie rys historyczny osadnictwa, obchodzone święta oraz tradycyjne potrawy.

Kulturę żydowską omawiała Ewa Krychniak, która już od czasów studenckich bardzo się nią interesowała. Nie było to przedstawienie suchych faktów, bo przyniosła ze sobą wiele rekwizytów, które „zdobyła” różnymi kanałami. Jej opowiadanie, dokumentowane tymi gadżetami, bardzo zaciekało słuchaczy.

Kiedy potrawy były gotowe, wszyscy usiedliśmy do degustacji, która w naszej ocenie wypadła pozytywnie. Całość spotkania nagrywała TVP Białystok, co można będzie obejrzeć w *Tatarskich Wieściach* w październiku.

Podobny schemat miało spotkanie w środę 20 lipca, gdzie omawiana była kultura romska i katolicka. Koleżanki przygotowały kociotek cygański i satatkę zakonnicek. O kulturze romskiej opowiadał Stanisław Stankiewicz, gawędziarz, biorący udział w wędrownkach taborów cygańskich, zajmujący się między innymi problematyką asymilacji Romów oraz zachowywania romskich tradycji i kultury. Kulturę katolicką przedstawiła Alina Struczevska, ograniczając

wypowiedź do minimum, ponieważ wszyscy znali ją bardzo dobrze.

Punktem kulminacyjnym spotkania była degustacja potraw. Oceniliśmy pracę koleżanek na piątkę z plusem. Wszystko również nagrywała TVP Białystok, a relacja znajdzie się w programie *My Romowie* już w sierpniu.

Już po pierwszym spotkaniu zainteresowanie warsztatami było bardzo duże i niestety musieliśmy odmawiać z powodu ograniczonych miejsc. Dotację do projektu „Kuchnie pięciu kultur” otrzymał ZTRP Oddział Bohoniki. Dofinansowano ze środków programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Ośrodek Działaj Lokalnie Fundację Sokólski Fundusz Lokalny w Sokółce, Gminie Sokółka.

Tekst i fot. Lila Asanowicz ◀



Podczas warsztatów kuchni tatarskiej i żydowskiej nasze koleżanki przygotowały tradycyjną potrawę żydowską – kugel.

## ZA POMYŚLNOŚĆ OJCZYZNY

12 sierpnia 2022 roku, o godzinie 13.00, w meczecie w Białymstoku odbyła się modlitwa piątkowa połączona z modlitwą intencyjną za pomyślność Ojczyzny. Zgromadzili się na niej podlascy muzulmanie z muftim Rzeczypospolitej Polskiej Tomaszem Miśkiewiczem na czele oraz goście: kapitan Krzysztof Ługowski z 18 Białostockiego Pułku Rozpoznawczego wraz z poczem sztandarowym.

Uczestników modlitwy oraz gości powitał mufti RP Tomasz Miśkiewicz, odczytał okolicznościową notę. Modli-

twę intencyjną poprowadził imam MGW MZR w Białymstoku, Mirzogolib Radzhabaliev.

Uroczystość stanowiła część obchodów Święta Wojska Polskiego organizowanych przez 18 Białostocki Pułk Rozpoznawczy, wojewodę podlaskiego, marszałka województwa podlaskiego i prezydenta miasta Białegostoku. Główne uroczystości wojewódzkie odbyły się w niedzielę, 15 sierpnia, pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku.

(Redakcja) ◀

## OTO TATARSKIE SERCA

Dzięki staraniom zespołu wydawniczego przy Najwyższym Kolegium Muzułmańskim Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP opublikowana właśnie została kolejna książka prezentująca współczesną literaturę tatarską. Jest to zbiór opowiadań zatytułowany *Tatarskie serca* trzech tatarskich autorów: Ahata Muszyńskiego i Lenara Szajeha z Tatarstanu oraz Musy Czachorowskiego z Polski, zawierający dwadzieścia dziewięć tekstów.

Poprzedza je wstęp Paraski Nalewajko, która stwierdziła m.in. „Lenar Szajeh, Musa Czachorowski i Ahat Muszyński ustyszeli niegdyś wilczy zew i są mu posłuszni. We właściwy dla siebie sposób – czasem instynktownie, czasem z rozmysłem – odpowiadają na wezwanie, które napływa ku nim zewsząd. Z minionych epok i z teraźniejszości, z rzeczywistości oraz z imaginacji. Idą, wciąż idą swoją drogą, podobni i niepodobni do siebie, pomimo odmiennych (nie tak znowu do końca) kolei losu zanurzeni po głowę w wielobarwny nurt tatarskiego – powiem nawet szerzej – turkijskiego – istnienia pod Wiecznie Błękitnym Niebem. Poruszają się wśród symboli, w głębi swej istoty czując obecność czegoś – kogoś – prawniecznego. Niosą pod powiekami niegasnące nigdy światło: mistycyzmu, szaleństwa, pokory zrozumienia? Może tylko zapętlenia w bezskutecznej próbie przeciwstawienia się upływowi czasu, przewartościowującemu diametralnie tak wiele moralnych zasad, norm ludzkiego postępowania. Trzech tatarskich pisarzy, bliskich sobie, żyjących wśród ludzi, jednak w gruncie rzeczy samotnych. Tak... Bardzo samotnych...”.

Dodajmy, że okładkę zbioru zdobi akwarela tatarskiego artysty malarza Iljasa Ajdarowa, którego prace mogliśmy podziwiać na kilku wcześniejszych wydawnictwach NKM oraz na łamach naszego kwartalnika „Przeгляд Tatarski”. Wydanie *Tatarskich serc* było możliwe dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Miejmy nadzieję, że współpraca z tatarskimi, a także innymi, pochodzącymi z krajów turkijskich pisarzami, będzie się rozwijała i pozwoli nam zapoznać się z ich twórczym dorobkiem. Warto zauważyć, że wiersze i opowiadania nasze-



go autora, Musy Czachorowskiego, dość często publikowane są w czasopiśmie oraz almanachach tatarskich. Jak się dowiedzieliśmy, niebawem czeka nas kolejna niespodzianka na polskim rynku wydawniczym: ukaże się zbiór wierszy Musy po polsku i tatarsku, pierwsza tego rodzaju publikacja w polskiej literaturze.

(Redakcja) ◀

## MUZYCZNE OPOWIEŚCI

28 sierpnia 2022 roku w altanie i ogrodzie białostockiego meczetu zagościła Grupa Studnia O., której członkowie przenieśli gości do krainy bajek. W pierwszej odsłonie wystąpili Katarzyna Jackowska-Enemu (opowiadanie, śpiew, akordeon, daf, kantele, perkusjonalia) i Jarosław Kaczmarek (opowiadanie), w drugiej części zaś Beata Frankowska (opowiadanie, śpiew) z Jolantą Kossakowską (skrzypce, gęśle).

Bajek i baśni słowiańskich, tatarskich oraz ukraińskich opowiadanych i wyśpiewywanych z towarzyszeniem instrumentów wysłuchało ponad siedemdziesiąt osób, które również aktywnie uczestniczyło w twórczym bajaniu. Opo-

wiadacze włączali dzieci i dorosłych do wspólnego śpiewu, rozwiązywania zagadek i tworzenia słownego tła historii.

W przerwie i na zakończenie spotkania goście mogli spróbować tureckiej herbaty i słodkich arabskich daktyli, zainteresowaniem cieszyły się także wybrane pozycje wydawnictwa NKM MZR w RP. To sympatyczne wydarzenie zorganizował Białostocki Ośrodek Kultury w ramach festiwalu Wschód Kultury, zaś Najwyższe Kolegium Muzułmańskie MZR w RP było partnerem festiwalu.

(Redakcja) ◀

Aleksander Miśkiewicz

## Z TEKI ARCHIWISTY

W latach międzywojennych XX wieku Tatarzy polscy utrzymywali więź ze swymi współbratymcami z Powołża i Krymu. Należeli do nich przede wszystkim uchodźcy polityczni ze Związku Sowieckiego oraz mieszkańcy Warszawy, głównie pochodzący z Powołża, osiedleni tam jeszcze przed pierwszą wojną światową. Niekiedy docierał do nich ktoś z działaczy na rzecz niepodległości Powołża (Idel-Ural) czy Krymu, przebywających na emigracji w Turcji lub w Europie Zachodniej.

Raz tylko odwiedziła naszych Tatarów grupa pobratymców z Rumunii i Turcji, którzy przebywali w Polsce od 25 listopada do 11 grudnia 1937 roku. W sumie przyjechało

siedemnaście osób, w tym cztery panie. W bieżącym roku minęło osiemdziesiąt pięć lat od tego wydarzenia. Oto dłuższy fragment relacji z ich pobytu zamieszczony w „Życiu Tatarskim”, którego autorem była Halime Tuhan-Baranowska<sup>1</sup>:

„Wycieczka ta, zwiedzając ośrodki muzułmańskie, zatrzymała się najpierw w Warszawie, gdzie złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz przed popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w domu Medyków. 28 XI wzięła udział w akademii urządzonej z powodu 20. rocznicy Kurułtaju (tatarskiego parlamentu narodowego na Krymie), wieczorem tegoż dnia odbył się w licznie wypełnionej sali Medyków występ przyjezdnych. Tańczono narodowe tańce w narodowych strojach i śpiewano tatarskie piosenki. Wycieczka została uwieczniona na filmie P.A.T.

Z Warszawy wycieczka przybyła do Wilna, składając swój hołd Sercu Marszałka na Rosie. Program ich pobytu w Wilnie objął: występ w Polskim Radio, obiad wydany na ich cześć przez społeczeństwo tatarskie, inaugurację nowego roku pracy Koła Młodzieży w Wilnie, którą zakończono wspólną herbatką, koncert i zwiedzanie miasta. Swo-



Goście z Rumunii i Turcji (w strojach ludowych) wśród polskich Tatarów w Stonimie, 2 XII 1937 r.

1 Halime Tuhan-Baranowska, córka Stefana Tuhan-Baranowskiego, redaktora naczelnego „Życia Tatarskiego” ukazującego się w Wilnie. W „Życiu Tatarskim”, w każdym numerze, posiadała stałe rubryki: *Przegląd Polityczny i Wiadomości z Kraju i Zagranicy*.

ją drogą podejmowali goście: Szkoła Nauk Politycznych, Koło Nadbaltyckie, Koło Turkologów, Korporacja Orientia. Wszędzie zostały wygłoszone liczne przemówienia, zarówno ze strony gospodarzy, jak i gości, dokumentujące wzajemną sympatię i przyjaźń.

Następnym etapem podróży był Słonim, w drodze do którego w Baranowiczach tamtejsze społeczeństwo tatarskie wydało obiad dla przyjezdnych. W Słonimie goście wzięli udział w nabożeństwie Bajramowym. W meczecie Sabat Hussein Krymły odczytał ajet. Po nabożeństwie udano się na śniadanie, potem odbył się wspólny obiad, wieczorem zaś – akademie w Domu Ludowym na której p. E. Szynkiewicz mówił o Krymie, a następnie wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

Po akademii goście wystąpili z koncertem. Następnego dnia podejmował obiadem przyjezdnych p. rejent Piotrowski, wielki przyjaciel Tatarów Krymskich. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Nazajutrz, specjalny autobus turystyczny zabrał wycieczkę do Nowogródka, gdzie w świetlicy strzeleckiej nastąpiło powitanie gości przez miejscowych Tatarów oraz strzelców. Po krótkim wypoczynku w schronisku, tego wieczora odbył się koncert, a po nim kolacja, w której wziął udział p. wicewojewoda, przy czym wygłosił

piękne przemówienie, byli obecni również i inni dostojnicy m. Nowogródka. Po kolacji odbył się bal, trwający do rana.

Nazajutrz wycieczka zwiedzała miasto i jego zabytki, po czym w świetlicy częstowano gości tatarskimi kotłunami.

Przed odjazdem został wręczony dla świetlicy tatarskiej sztandar krymski, na pamiątkę pobytu wycieczki.

Podążając ku granicy Rumunii, wycieczka zahaczyła o Halicz, gdzie była goszczona przez Karaimów. Na granicy nastąpiło pożegnanie z przedstawicielami Tatarów polskich, którzy przez cały czas towarzyszyli wycieczce.

W ostatnich słowach przyjezdni prosili wyrazić podziękowanie wszystkim osobom, od których doznali oni tak szczerzej gościnności w czasie swego pobytu w Polsce, przysyłając im swój serdeczny Selam!<sup>22</sup>

Jak wynika z powyższego fragmentu relacji, wizyta Tatarów z Rumunii i Turcji nie posiadała wyłącznie prywatnego charakteru odwiedzenia swoich współbratymców w Polsce, lecz miała także wymiar polityczny, traktując gości jako uchodźców politycznych z Krymu, którym ojczyznę zabrał po pierwszej wojnie światowej Związek Sowiecki.

Aleksander Miśkiewicz ◀

2 „Życie Tatarskie” nr 12, 1937 r., s. 12–21.

Mychajło Jakubowycz

## ROSYJSKA AGRESJA JAKO KATASTROFA DLA UKRAIŃSKICH MUZUŁMANÓW

Trudno kwestionować tak tragiczną tezę, bo dla nikogo nie jest tajemnicą, że najbardziej „muzułmańskie regiony” Ukrainy, w szczególności Krym i Donbas, gdzie mieszka ponad 400 tys. wiernych, nie tylko znalazły się w innej rzeczywistości – większość ich ludności uzyskała, wprawdzie nieuznawane, obywatelstwo rosyjskie. Od roku 2013 wielu muzułmanów stało się uczestnikami protestów obywatelskich, a następnie także działań militarnych po stronie Ukrainy, w tym pewna liczba cudzoziemców. Przecież migracja muzułmańska na Ukrainę nie ustała i choć nie ma takich rozmiarów jak w krajach UE, i nie jest zbyt dyskusyjna w dyskursie publicznym, muzułmańska społeczność Ukrainy staje się coraz bardziej zróżnicowana. Niestety, po 24 lutego br. zdecydowana większość studentów zagranicznych opuściła Ukrainę, zwłaszcza wschodnie regiony kraju.

Dostępne opracowania socjologiczne obejmują „komponent muzułmański” ukraińskiej przestrzeni religijnej jedynie pośrednio. Sens życia i preferencje polityczne ukraińskich muzułmanów są rozumiane jedynie fragmentarycznie, więc kwestia samostanowienia społeczności muzułmańskich w warunkach zagrożenia militarnego, a przynajmniej ich stosunek do wojny i mobilizacji, z socjologicznego punktu widzenia, szczerze mówiąc „wisi w powietrzu”. Z wyjątkiem niedawnego wywiadu z muftim Duchowego Zarządu Muzułmanów Ukrainy „Umma”, Saidem Ismagilowem, o wymownym tytule *W Ukrainie powstało zjawisko: muzułmanie bronią interesów narodo-*

*wych*, społeczność muzułmańska na poziomie publicznym nie wykazała szczególnego zainteresowania tym tematem. Do pewnego stopnia można to wytłumaczyć religijną demografią: wielu muzułmanów w Ukrainie, zwłaszcza w Kijowie, to obcokrajowcy. Społeczność muzułmańska pozostaje w dużej mierze rosyjskojęzyczna, a w Ukrainie nie ma ani jednego meczetu, w którym kazania stale czytane byłyby po ukraińsku.

Bardzo często ukraińscy muzułmanie są również reprezentowani przez różne ruchy ponadnarodowe, zajmujące fundamentalnie apolityczną pozycję (salafici o nastawieniu madchalickim) lub bardzo wybiórczo interweniujące w sprawy polityki i bezpieczeństwa (habaszyci). Wszystko to tworzy pewien paradoks, którego dobrym przykładem jest ruch Hizb ut-Tahrir. Przedstawiciele tego ostatniego kierunku, stawiający sobie za cel pokojową budowę „kalifatu” w swoim rozumieniu i będący niemal głównym obiektem prześladowań na Krymie, unikają politycznego i militarnego uczestnictwa w ruchu proukraińskim, ponieważ w zasadzie państwo demokratyczne uważane jest za zło (jednym z ich haseł jest „Demokracja to system niewiary”).

W rozumieniu ruchów muzułmańskich, które życie w świeckim państwie nazywają „przymusowym” (*darura*) i niezgodnym z zasadami islamu, Ukraina i Rosja niewiele się od siebie różnią. Może tylko Ukraina ze swoją wolnością religijną wygląda na „mniejsze zło”. Dlatego Ukraina po roku 2014 stała się rajem dla wielu uchodźców z Federacji Rosyjskiej, których oskarża się tam, często bezpodstawnie,





XIV-wieczny meczet Chana Uzbeka w miejscowości Stary Krym.

o ekstremizm. Część z nich uczestniczyła nawet w ATO/OOS [Антитерористична операція/Операція об'єднаних сил, Операція Антитерористична/Операція Поłączonych Sił] w ramach ukraińskich batalionów ochotniczych i do dziś walczą z rosyjską agresją. Mimo to możemy przywołać wiele przeciwstawnych przykładów: od roku 2014 Duchowy Zarząd Muzułmanów Krymu dość łatwo wpasował się w rosyjski system relacji religijno-państwowych, gdzie lojalna góra organizacji religijnych ma odpowiednie wsparcie ze strony państwowych lub niepaństwowych (ale połączonych z władzami) struktur.

Inwestycje te przynoszą konkretne efekty: dziś reprezentacja rosyjskich muzułmanów – czy to Duchowy Zarząd Muzułmanów Federacji Rosyjskiej, Centralny Duchowy Zarząd Muzułmanów, czy Duchowy Zarząd Muzułmanów Republiki Tatarstan i inne administracje duchowe – ma szerokie i wpływowe powiązania międzynarodowe, zapewniając obraz Rosji jako państwa, w którym muzułmanie cieszą się wszystkimi prawami i korzyściami materialnymi. Tę tezę wykorzystuje rosyjska propaganda ustami swoich przywódców religijnych, bezpośrednio popierających wojnę. Jednak ten pion, zbudowany w Federacji Rosyjskiej, ostro kontrastuje z „horyzontem”, gdzie w regionach „niecentralnych” życie muzułmańskie wcale nie jest tak jasne, a często nawet tragiczne – kontynuowane są prześladowania za „zakazane księgi” (m.in. interpretacje Koranu), rewizje, aresztowania... A liczba muzułmanów z „utraconą tożsamością” walczących po stronie Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie jest bardzo duża – w rzeczywistości ich tożsamość służy rosyjskiej ideologii imperialnej.

W dyskusjach, które się toczą, wprawdzie niepublicznie, między muzułmanami ukraińskimi i rosyjskimi, przy całej różnorodności etnicznej i wyznaniowej pierwszych i drugich, często słyszy się argument, że w przeszłości zarówno Ukrainy, jak i Rosji w przestrzeni muzułmańskiej, szczególnie „złotoordyńskiej”, w ogóle nie było. Co więcej, Rosja uważa się za „następcę Złotej Ordy” (co pod wieloma względami jest niczym innym jak manipulacją), a jeśli na Ukrainie historycy-polemiści często przypisują tej tezie negatywne znaczenie, pokazując „nieuropejskość” i „dzikość” północnego sąsiada, to w samej Federacji Ro-

syjskiej jest inaczej. Na przykład w tym roku obchodzi się tam tzw. 1100. rocznicę przyjęcia islamu przez Bułgarię Wołżańsko-Kamską i rosyjska społeczność muzułmańska, przynajmniej na poziomie oficjalnym, w czysto sowieckim stylu aprobaty demonstruje swoje „znaczące miejsce” w systemie rosyjskiej państwowości. Oczywiście kraj prawie 20 mln muzułmanów jest niezwykle złożony i niejednorodny, ale, jak pokazała pochwała agresji po 24 lutego, w zakresie wspierania polityki zagranicznej kierownictwa Federacji Rosyjskiej głosy sprzeciwu ze strony społeczności muzułmańskiej samego kraju są praktycznie niesłyszalne i nie należy ich zbyt oczekiwać – rosyjska społeczność muzułmańska na poziomie oficjalnym jest całkowicie podporządkowana opinii Kremla.

Jeśli jednak mówimy o tematyce historycznej, trudno nie zauważyć następującego faktu. Wsiedlenie rdzennej ludności muzułmańskiej z południa Ukrainy – aż do aneksji Chanatu Krymskiego i późniejszej deportacji Tatarów Krymskich – nastąpiło właśnie z powodu włączenia tych ziem do Imperium Rosyjskiego. Mówiąc prościej, im więcej na południu Ukrainy było Rosji, tym mniej stawało się tam muzułmanów. Następnie ci sami zwycięzcy napisali własną historię, w której muzułmanie z południa Ukrainy jawią się jako dzikusy i barbarzyńcy, których należy „ucywiliżować” itd. Ogólnie rzecz biorąc, często stronnicy stosunek historiografii ukraińskiej do „południowego wektora” – a mówimy tu nie tylko o Chanacie Krymskim, ale także o Imperium Osmańskim i całym muzułmańskim świecie – opiera się właśnie na mitotwórstwie sowieckiej nauki.

Niestety, w latach niepodległości ukraińska humanistyka nie zdołała przełamać klina, jaki przez prawie dwa stulecia Imperium Rosyjskie wbijało między świat islamu a Ukrainę. Nawet z perspektywy, powiedzmy, „leśniej” Ukrainy, czyli północno-zachodniej części, dostrzegalnym jest paradoks: stosunki z Chanatem Krymskim rzeczywiście były trudne, ludność cierpiała z powodu „tatarskich nalotów” (jak zresztą od działań innych regionalnych graczy), jednak aneksja Krymu i całkowita okupacja południa Ukrainy na początku XIX wieku całkowicie „zacementowały” rosyjskie wpływy na Ukrainie na długi czas. Nawet dzisiaj właśnie Turcja, jako ważny gracz geopolityczny, utrzymuje równowagę sił na Morzu Czarnym i jest chyba jedynym państwem muzułmańskiego świata, które konsekwentnie wspiera integralność terytorialną Ukrainy.

Wniosek, jak widzimy, jest bardzo prosty: bez względu na to, w jakim kierunku podążają ukraińscy muzułmanie, wejście w obszar wpływów rosyjskich historycznie zawsze kończyło się dla nich niezwykle tragicznie, zarówno w czasach Imperium Rosyjskiego, jak i ZSRR. Południe Ukrainy, z punktu widzenia Kremla, powinno być przestrzenią lojalną wobec Moskwy i pozbawioną jakichkolwiek „stwarzających zagrożenie cudzoziemców”. Także dzisiaj, biorąc pod uwagę tempo zasiedlania Krymu przez ludzi „z głębi Federacji Rosyjskiej”, odsetek ludności muzułmańskiej w regionie maleje, zmniejszają się jej wpływy na wszystkich szczeblach, a „okna” możliwości politycznych lub innych są dość mocno zamknięte, zwłaszcza w sytuacji masowej

histerii wojennej. Powstał ideał muzułmanina, który w sensie politycznym będzie „siedział cicho”, unikając „niepotrzebnych działań”, a od niedawna także aprobejuje wojnę (ale nazywa ją „operacją specjalną”). Można więc powiedzieć tylko jedno: w „subrosyjskiej” Ukrainie, kolejnej „Małorosji” czy „Noworosji” ukraińscy muzułmanie nie mają i nie będą mieli przyszłości. Niestety, wielu muzułmańskich działaczy, zarówno na Bliskim Wschodzie, jak i w innych krajach, nie zrozumiało jeszcze tragizmu sytuacji, która w zasadzie stawia pod znakiem zapytania prawdziwą solidarność ummy.

Mychajło Jakubowycz ◀  
Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego:  
Musa Czachorowski ◀  
Михайло Якубович, *Российская  
агрессия как катастрофа для  
украинских мусульман* ◀



Meczet Sultana Sulejmana Wspaniałego i Roksolany w Mariupolu.

Timur Tarpan

## SEKRETY MENTALNOŚCI

Po zgłębieniu tajników francuskiej mentalności obcokrajowcy zaczynają być bardziej tolerancyjni wobec niekończących się opóźnień i gadatliwości Francuzów – w końcu to tylko jedna strona medalu. Z drugiej przeciwieństwo są oni wyluzowani, rozważni, uprzejmi i towarzyscy. Żydzi natomiast bystrzy, skąpi i żartobliwi, Brytyjczycy powściągliwi, ustabilizowani i arogancy, Niemcy pragmatyczni, punktualni i skrupulatni itd.

Jak w każdym stereotypie jest w tym trochę prawdy, ale za wszystkim wymienionymi cechami kryje się bogaty, głęboki i subtelny charakter narodowy.

A jak jest z Krymskimi Tatarami? Jakimi cechami wyróżniają się my, w których żyłach płynie krew różnych ludów i plemion? Odpowiedź ukrywa się już w samym pytaniu. Różnymi. Krymscy Tatarzy różnią się od siebie nie tylko zewnątrz, ale także wewnątrz – charakterem i temperamentem.

### DLACZEGO TACY JESTEŚMY?

Narodowy charakter Krymskich Tatarów ewoluował na przestrzeni wieków pod wpływem wielu czynników, m.in. kształtowania się narodu poprzez łączenie i mieszanie wielu grup etnicznych, istnienia na historycznym terytorium własnych formacji państwowych oraz jednoczenia się ich w rozliczne duże państwa. To również bolesna utrata państwowości, ciągła zmiana władzy, deportacja, życie w trudnych warunkach, przebywanie na obcej ziemi, walka o powrót do ojczyzny, nieudane próby powrotu, repatriacja, osiedlenie się na Krymie itp.

Wymienić można jeszcze chociażby warunki bytowania (Krym jest przeciwieństwo niezwykle zróżnicowany pod względem krajobrazowym) i klimat, sposób życia czy wciąż istotne

odgłosy korzeni odległych przodków. Jednak przedstawiciele krymskotatarskich subetnosów od dawna różnią się od siebie. Zauważyli to podróżnicy, którzy odwiedzali półwysp. W swoich notatkach zwrócili uwagę na fakt, że stepowi Krymscy Tatarzy różnią się od tych, którzy zamieszkują południowe wybrzeże i góry, a ci także nie są do siebie podobni.

Co tu wszakże mówić o grupach subetnicznych, gdy często cechy charakteru są odmienne wśród mieszkańców różnych wsi. Tak więc mieszkańcy stepów, potomkowie Kipczaków, których popularnie nazywa się Nogajami, uważani są za przebiegłych i rozważnych. Mieszkańcy wioski Ozenbasz uchodzą za rozmownych i żartobliwych, o bajdarskich [ze wsi Bajdar] ludzie mówią: „Bajdar, biegnij do swojej matki”, „Байдар анасыны айдар”. I można by tak wymieniać w nieskończoność.

### CHARAKTERY W LUDOWEJ TWÓRCZOŚCI

Najciekawsze jest to, że po kilkudziesięciu latach, po przeżyciu tylu wydarzeń, po silnym wymieszaniu się między sobą, Krymscy Tatarzy zachowali charakterystyczne cechy właściwe dla swoich subetnosów. I wszystko to już tak zakorzeniło się w ludzkiej świadomości, że stało się częścią ludowej twórczości. Oto świeże, współczesne powiedzenie: „Możesz mieć absolutną rację, ale jakie to ma znaczenie, skoro twój ojciec Tat jest uparty”.

Zdarzają się również rozmaite żarty i anegdoty, które grają na cechach charakteru Krymskich Tatarów, odnoszące się do różnych grup etnicznych. Oto stara anegdota na gorący temat:

„Mistrzostwa świata w piłce nożnej w Brazylii. Wygrała drużyna krymskotatarska z wynikiem 20:0. Sensacja! Pytania na konferencji prasowej: «Jakim cudem?». Trener reprezentacji krymskotatarskiej odpowiada: «W pierwszej linii rozmieściliśmy Nogajców: są mali i szybko biegają. Pomocnikami byli jatybojcy [krót. *yalyboylu*, mieszkańcy południowego wybrzeża]: każdemu zrobią pranie mózgu, że wreszcie nie wiesz, gdzie bieć. Obrona – Tatowie: dopóki im nie zapłacisz, nikogo nie przepuszczą. A na bramce Cygan: nawet jeśli strzelą gola, nie udowodnią tego»”.

„Nogajec i Tat udali się do piekarni, którą prowadził *jatybojlu*. Tat od razu ukradł z lady trzy niewielkie placki, włożył je do kieszeni i odezwał się do Nogajca:

– Patrz, jaki ze mnie bystrzak, załatwiłem wszystko tak, że *jatybojlu* niczego nie zauważył!

– To nic nadzwyczajnego – odparł Nogajec. – Pokażę ci teraz, jak zrobić to samo, ale uczciwie.

Podszedł do sprzedawcy i powiedział:

– Daj mi trzy pierożki, a w zamian pokażę ci sztuczkę.

Zaciekawiony *jatybojlu* dał mu pierożki, a Nogajec zjadł je jeden po drugim. *Jatybojlu* rzekł wówczas:

– I to miała być ta sztuczka?

Nogajec z chytrym wyrazem twarzy odpowiedział:

– Zjrzyj teraz do kieszeni tego Tata”.

I jeszcze takie śmieszne memy o Nogajcach:



„Jestem Tatem, tylko mam mamę Nogajkę, daję zęb!” [odpowiednik polskiego „daję głowę”, ale, jak widać, zębów nie ma...].



„Jestem Nogajcem, tylko tata ma korzenie sudackie [tj. pochodzi z Sudaku, miasta w południowo-wschodnim regionie Krymu, lub z jego okolic], daję zęb!”.

Tatarzy Krymscy nigdy nie byli pod jarzmem pańszczyzny ani pod presją innych wyzyskujących form władzy, a w Chanacie Krymskim panowała swoista demokracja (szlachta chanatu miała prawo głosu w wyborach chana). Jedynym ograniczeniem było to, że chanem mógł być jedynie przedstawiciel dynastii Girejów. Nawiasem mówiąc, w tamtych czasach mało kto mógł pochwalić się takim ustrojem państwa. Być może dlatego takim uczuciem darzymy wolność, niezależność i demokrację.

W historycznych zaś momentach, gdy Krymscy Tatarzy tracili państwowość i nie mieli żadnego wpływu na procesy zachodzące we własnej ojczyźnie, nabyli prawdopodobnie takich cech charakteru, jak obojętność i apolityczność. Chociaż, gwoli uczciwości, wypada stwierdzić, że z biegiem lat ta cecha charakteru się wykorzeniła i staliśmy się aktywnymi uczestnikami wydarzeń politycznych, bojownikami o sprawiedliwość, a w różnych latach o powrót do naszej ojczyzny, o prawa obywatelskie.

Tutaj dochodzimy do punktów zwrotnych w historii naszego narodu. Deportacja. Zniszczyła bariery psychologiczne i ostatecznie zmieszała wszystkie subetniczne grupy Krymskich Tatarów. Wpływ na nich miał również region zamieszkania podczas deportacji. Krymscy Tatarzy zaczęli się różnić niektórymi cechami charakteru, fonetycznym odcieniem barwy głosu.

Tak więc, zgodnie z obserwacjami naszych rodaków, turyblycy i mieszkańcy regionu Samarkandy są przedsiębiorczy, stali się odnoszącymi sukcesy biznesmenami, przedsiębiorcami, kupcami. Mieszkańcy Taszkontu mają rozwinięte poczucie wspólnoty, łatwo się organizują, co było szczególnie widoczne w okresie aktywnego ruchu narodowego.

### CECHY NEGATYWNE

Pomiędzy Żydami istnieją bardzo silne więzi społeczne i narodowe. Niezwiązani pokrewieństwem czują wzajemną bliskość już na zasadzie przynależności do jednego narodu. Wszędzie mają swoich własnych ludzi, którzy udzielą wsparcia, nawet jeśli się nie znają.

Do pewnego czasu uczucia te rozwijały się także wśród Krymskich Tatarów. Przez lata życia w miejscach deportacji nasi bliscy wspierali się nawzajem, a przedstawiciele całego narodu byli dla siebie niczym krewni. Trwało to przez pierwsze lata powrotu i osiedlania się w ojczyźnie. Pomagaliśmy sobie wzajemnie przetrwać, budować nasze pierwsze tymczasowe domy, zarabiacie pieniądze i wejść jeden za drugiego w ogień i wodę. Jednak stając się samowystarczalnymi, Krymscy Tatarzy zaczęli zapominać o starych dobrych nawykach.

Jesteśmy teraz w trakcie zmiany, a nawet kształtowania naszego nowego charakteru narodowego. Wraz z cechami pozytywnymi przyswajamy sobie, niestety, także negatywne: jest to tendencja do podwójnych standardów, zazdrości, niezdolność do przyjmowania krytyki i odwrotnie: zastępowanie krytyki publicznym szczuciem, głęboki konserwatyzm i nieumiejętność radowania się z sukcesy rodaków, a nawet ignorancja. My, Krymscy Tatarzy, ze względu na trudne próby, którym zostaliśmy poddani, nie mamy przestarzałej, skostniałej mentalności. Jej kształtowanie tkwi w naszych rękach...

Timur Tarpan ◀

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski ◀

Тимур Тарпан, *Тайны менталитета* - avdet.org (21.06.2022 r.) ◀

Od roku 2010 dzień 26 czerwca jest szczególny dla wszystkich Krymskich Tatarów na całym świecie. Właśnie wtedy obchodzą uroczyste Dzień Krymskotatarskiej Flagi. Dzięki redakcji gazety „Avdet” mamy możliwość zapoznania się z kilkoma interesującymi faktami na jej temat.

## KRYMSKOTATARSKA FLAGA

### UCHWAŁA KURUŁTAJU NARODU KRYMSKOTATARSKIEGO

Będąc następcą Kurułtaju z roku 1917 i kontynuując tradycje narodowej państwowości narodu krymskotatarskiego, Kurułtaj postanawia:

1. Uznać za flagę państwową narodu krymskotatarskiego prostokątne płótno błękitnego koloru z wyobrażeniem złotej tamgi w jego górnej części od strony drzewca. Stosunek szerokości flagi do jej długości wynosi 1:2.
2. Uznać za hymn narodu krymskotatarskiego utwór Nomana Czelebidżihana *Ant etkenmen*.
3. Zlecić Medżlisowi Narodu Krymskotatarskiego opracowanie i zatwierdzenie procedury używania flagi narodowej i hymnu.

Przyjęto na Kurułtaju Narodu Krymskotatarskiego, m. Symferopol, 30 czerwca 1991 r.

22 lipca 2012 roku Kurułtaj Narodu Krymskotatarskiego V zwołania postanowił polecić Medżlisowi Narodu Krymskotatarskiego opracowanie i przedłożenie do zatwierdzenia przez Kurułtaj Narodu Krymskotatarskiego VI zwołania rozporządzenia „O fladze państwowej narodu krymskotatarskiego”, które ureguluje sprawy opisu, trybu oficjalnego używania i ochrony prawnej flagi państwowej narodu krymskotatarskiego.

Czego możemy nie wiedzieć o krymskotatarskiej fladze

1. Widoczna na fladze *tarak-tamga* (krtat. *tarak tamğa*) została zatwierdzona jako herb państwowy przez pierwszego krymskiego chana Hadżi Gireja.
2. Po raz pierwszy flaga została przyjęta przez Kurułtaj Krymskich Tatarów (kongres narodowy) w roku 1917, po rewolucji lutowej w Rosji. 30 czerwca 1991 roku nowo zwołany Kurułtaj ponownie przyjął flagę w charakterze narodowej.
3. Zwolennicy panturkizmu interpretują kolor błękitny jako symbol starożytnego wspólnego dziedzictwa turkijskie-

go, jako kolor nieba, którego kult był tak znaczący, że nazywano się nawet Kök-Turkami, co można tłumaczyć zarówno niebieskimi, i jak niebiańskimi.

4. Mylnie jest przekonanie, że znana nam dzisiaj flaga krymskotatarska – błękitna tkanina ze złotą tamgą – była flagą państwową Chanatu Krymskiego. Chanat nie posiadał jednej flagi państwowej we współczesnym tego słowa znaczeniu.
5. Historia pochodzenia trójzębnego symbolu w północnym regionie Morza Czarnego sięga daleko w przeszłość, aż do tajemniczych znaków sarmackich. Dokładne znaczenie herbu pogrzyżyło się w niepamięci wiele stuleci temu, na długo przed powstaniem Chanatu Krymskiego.
6. Nie jest wykluczone, że tamga krymskich chanów ma wspólne korzenie ze znakami heraldycznymi władców sąsiednich państw: tryzubem kijowskiego księcia Włodzimierza i kolumnami litewskiego księcia Giedymina, jednak związek ten jest bardzo trudny do udowodnienia.

### JESZCZE PARĘ CIEKAWOSTEK

Jak wiemy, flaga Tatarów Krymskich to błękitna tkanina z żółtym emblematem – *tarak-tamga* – w lewym górnym rogu. Nazwa *tarak-tamga* oznacza w dosłownym tłumaczeniu z krymskotatarskiego „grzebień-tamga”. Istnieją różne wyjaśnienia tego symbolu (grzebień, waga w stanie równowagi itp.) oraz na poły legendarne historie opisu-





jące jego pochodzenie. Oto siedem najpopularniejszych interpretacji narodowego symbolu Krymskich Tatarów.

1. *Tarak-tamga* oznacza jedność chana, *katgi* [najwyższy dostojnik dworu chańskiego, zazwyczaj następcę tronu, zarządca prawej części kraju i dowódca prawego skrzydła armii] i *nureddina* [kolejny po *katdze* dostojnik w dworskiej hierarchii, zarządca lewej strony kraju i dowódca lewego skrzydła armii].
2. Trójząb, który przypomina *tarak-tamge*, jest symbolem wagi – znakiem sprawiedliwości.
3. *Tarak-tamga* to stylizowany wizerunek orła.
4. *Tarak-tamga* – jedność trzech szlacheckich rodów Krymu.
5. Błękitny kolor płótna stanowi jeden z symboli ten-grianizmu, uosabiający czyste niebo i wolność.
6. Żółty kolor przedstawiający *tamge* to kolor złota (będący symbolem duchowej i fizycznej czystości), błękitny zaś kolor smutku. W połączeniu dają zieleń – kolor poświęcenia i życia, prawdy i nieśmiertelności.
7. Kolor błękitny symbolizuje wspólne turkijskie dziedzictwo, ponieważ nie bez powodu znajduje się na flagach narodowych i państwowych wielu ludów turkijskich. *Tarak-tamga*, jako starożytny znak rodowy rządzącej dynastii Girejów, odzwierciedla tożsamość narodową Krymskich Tatarów.

## WŚRÓD KOLORÓW ISLAMU TRZY BYŁY PODSTAWOWE

Pierwszym podstawowym kolorem w symbolice islamu jest biały jako symbol świętości i godności. W ceremonii rytualnej nie ma znaczenia tragicznego, ale stanowi błogi znak żałoby. Kolor biały wyobraża wspólne znaczenie wszystkiego, co dobre oraz najlepszych cech.

Drugim podstawowym kolorem jest żółty jako symbol ośniewającego Światła, Słońca, Złota, Nie-skazitelności, Radości.

Trzeci to czerwony, związany ze Światłem. W przeciwieństwie do symboliki biblijnej, gdzie czerwień symbolizuje okrucieństwo i grzeszność, w islamie ma znaczenie pozytywne – Słońce, Ogień i Krew są znakami życia, piękna i silnych emocji.

Błękit to kolor najpopularniejszy, kojarzony z czystym niebem i wodą, będący symbolem Spokoju i Dobrobytu. Służy jako talizman przeciwko zdradzie i różnym nieszczęściom. Niebieski symbolizuje spokój Nocy i Śmierci, używany bywa w ceremoniach żałobnych.

Czarny – odzwierciedla negatywną stronę życia w przypadkach, gdy koreluje z nieczystym sumieniem i złymi motywami. W pozy-

tywnych sytuacjach czerń wyraża głębię umysłu i serca. Czarny oznacza najwyższą tajemnicę wszechświata. Barwę tę miała również święta flaga dynastii Abbasydów. Jednym z najważniejszych symboli muzułmańskiej świątyni, Kaaby, jest Czarny Kamień, *Hadżarul Aśwad*.

Zielony stanowi główny kolor muzułmańskiego Raju. W tym kolorze łączą się zarówno początki ziemskie, jak i niebiańskie. W islamie ma niezwykle pozytywne znaczenie. Święty sztandar Proroka Muhammada i całego świata muzułmańskiego jest zielony, co znajduje odzwierciedlenie we współczesnej weksylologii i heraldyce.

Szary to kolor gniewu i podłości, ubóstwa i nieszczęścia, brząz natomiast wstrętu, zepsucia, rozkładu i śmierci.

Symbole kolorów w islamie mają nie tylko znaczenie konceptualne i metaforyczne, ale są także sposobem oznaczania kolorów w alchemii, nauce i życiu. W astronomii Słońce jest żółte, Mars czerwony, Wenus biały, Saturn czarny, Merkury turkusowy, Księżyc zielony, a Jowisz to drzewo sandałowe. Kolorystyka odpowiada dniom tygodnia: poniedziałek – zielony, wtorek – czerwony, środa – turkus, czwartek – drzewo sandałowe, piątek – biały, sobota – czarny, niedziela – żółty.

Aby wyrazić większą ekspresję, relacje kolorów w islamie były również budowane na harmonii plam barwnych, takich jak akordy muzyczne. Stosunki kolorów w nich określały główny ton koloru, który mógł być „minorowy” i „majorowy”, czyli o różnym napięciu i aktywności.

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski ◀  
*Флаг крымских татар. Историческая справка – avdet.org (24.06.2022 r.)* ◀  
*6 фактов о крымскотатарском национальном флаге, которые вы могли не знать - avdet.org (26.06.2022 r.)* ◀  
*7 популярных интерпретаций крымскотатарского флага - avdet.org (26.06.2021 r.)* ◀  
 Zdjęcia: Redakcja „Avdet” ◀

Refat Abdużemilew

# KRYMSKOTATARSKIE SYMBOLE NARODOWE

(Komentarze do artykułu Osmana Akczokrakłego *W kwestii flagi*)

W numerze 108 gazety „Millet” z roku 1917 został opublikowany artykuł Osmana Akczokrakłego [krtat. Osman Nuri-Asan oğlu Aqçoqraqlı, 1879–1938, krymskotatarski pisarz, dziennikarz, historyk, etnograf, nauczyciel. Wybitna postać odrodzenia kulturalnego Tatarów Krymskich], poświęcony narodowej fladze krymskotatarskiej. Autor starał się przybliżyć czytelnikom prehistorię pojawienia się błękitnych (niebieskich) i zielonych sztandarów wśród ludów turecko-muzułmańskich, odwołując się do znanych opinii, nie wypowiadając wszakże przy tym pewnych stwierdzeń. Zakres poruszanych w artykule zagadnień, to: inicjatywa Muzułmańskiej Rady Wojskowej w sprawie wyboru koloru flagi tatarskiej, flaga jako symbol chwały wojskowej, zielona flaga, historia flagi w kontekście dziejów islamu, użycie buńczuka z końskiego ogona, zielony kolor w zakonach sufickich, zielony *saryk* [turban] *sajjidów* [tytuł honorowy przysługujący potomkom Proroka Muhammada], błękitny (niebieski) kolor na fladze Tatarów, czczenie niebios przez starożytnych Turków, idea umieszczenia symbolu *tarak-tamgi* [tamga-grzebień] na fladze Krymskich Tatarów, wizerunki smoków.

Współczesna flaga Tatarów Krymskich ma kolor błękitny (niebieski). W górnym rogu przy drzewcu znajduje się *tarak-tamga* – symbol chańskiego rodu Girejów – umieszczony także na ścianach, na pieczęciach w dokumentacji oraz monetach. Akapit z uchwały Kurułtaju Tatarów Krymskich *O fladze narodowej i hymnie Tatarów Krymskich* z 30 czerwca 1991 roku brzmi następująco: „Uznać za flagę narodową Tatarów Krymskich prostokątne płótno koloru błękitnego z wizerunkiem złotej tamgi w górnym rogu przy drzewcu. Stosunek szerokości flagi do jej długości wynosi 1:2” [9]. Warto podkreślić, że tamga nie była używana na fladze Krymskiej Republiki Ludowej. Paragraf 8 rozporządzenia o władzach, przyjętego przez parlament tatarski, mówił: „Błękitna flaga jest uznawana za flagę państwową do czasu ostatecznego rozwiązania tej kwestii przez Zgromadzenie Ustawodawcze Krymu” [3, s. 167]. Tak więc kwestia flagi pozostała otwarta.

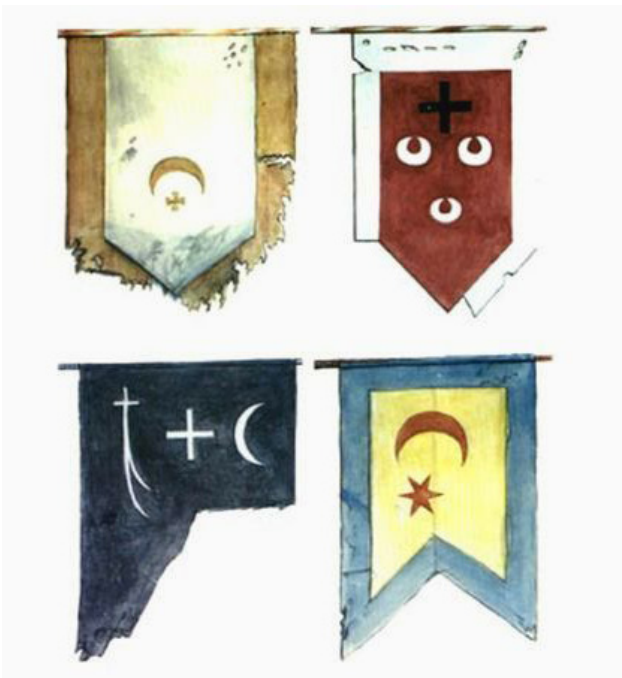
Odziedziczonym po Złotej Ordzie i czasach starotureckich znakiem wojskowym był buńczuk (*tuğ*) z końskiego ogona z główką na drzewcu [4, s. 553]. Liczba ogonów zawieszonych na buńczuku była znakiem, na podstawie którego określano urzędową rangę. *Sandżak*, czyli chorągiew, pełnił funkcję wojskowej koordynacji. Uważany był za religijną relikwię. *Sancak-ı Şerif* [Sandżak-y Szerif, Szlachetna Chorągiew] Proroka Muhammada (*saat*) jest przechowywany w *Topkapı Sarayı Müzesi* [Muzeum Pałacu Topkapy] jako *Emanet-i Şerife* [Emanet-i szerife, Szlachetny Depozyt] [9]. W czasach Proroka (*saat*) tradycyjnie zaczęto używać *sandżaków* w kolorach czarnym, białym i zielonym. Wiadomo, że zielony był uważany za symbol *sajjidów*, potomków Proroka Muhammada (*saat*) [11]. Zieleń występuje w odzieży (*saryk*, *dżubba* itp.), a także w *türbe* (*tiurbe*, mauzoleach). Muzułmański *sandżak* był talizmanem całej armii. Obecność świętych relikwii wojskowych zagrzewała żołnierzy i przygotowywała ich do zwycięstwa.



Prastare buńczuki z mongolskiego stepu.

Starożytna turecka i muzulmańska symbolika koloru znalazła odzwierciedlenie w *sandżakach* Chanatu Krymskiego. Żółty był postrzegany jako odzwierciedlenie złota, biel – czystości i sprawiedliwości. Według starotureckiej mitologii istniał pałac ze złotą bramą i złotym tronem, który uosabiał centrum wszechświata. Barwa błękitna/zielona to symbol narodzin, nieskończoności, stałości, wielkości, światła, przyjaźni i wierności. Starożytni Turcy nie rozróżniali błękitnego, niebieskiego i zielonego: były odcieniami tego samego koloru, zwanego *kök* [gök]. Zielony kolor symbolizował religię islamu. Czerwony był używany na flagach starożytnych Turków i oznaczał ogień. Czarny to barwa Szlachetnej Chorągwi. W Imperium Osmańskim istniały trzy *sandżaki* wojskowe: czerwony, zielony i biały [10]. W Chanacie Krymskim postępowano się *sandżakami* o różnych kolorach (zachowane do dzisiaj krymskotatarskie chorągwie wojskowe znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie).

Wzmianki o chorągwiach i buńczukach znajdujemy w kronikach krymskotatarskich (poniżej fragmenty tekstu w tłumaczeniu R. Abdużemilewa). Autorzy takich prac jak *Tarih-i Sahib Giray Han* [*Tarih-i Sahib Giraj han, Historia chana Sahib Gireja*], *Tarih-i İslam Giray Han* [*Tarih-i İslam Giraj han, Historia chana İslam Gireja*], *Tarih-i Mehmed Giray Han* [*Tarih-i Mehmed Giraj han, Historia chana Mehmed Gireja*], gloryfikując bohaterskie czyny armii krymskiej, zwrócili w swoich zapiskach uwagę na symbole wojskowe Chanatu Krymskiego. W atrybutach potęgi militarnej dostrzegają ciągłość dawnych tradycji. Opisując kampanie wojskowe, kronikarze uwypuklili epizody związane z symbolami wojskowymi za pomocą takich epitetów jak „promienny buńczuk”, „zwycięski sztandar”, „błogostawiony *sandżak*” itp.



Wojskowe chorągiew Chanatu Krymskiego znajdujące się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Chanowie krymscy mieli prawo posiadać chorągiew z pięcioma buńczukami [tuğ-y hümayun, tug-y humajun] [5, s. 174]. Według jednej z klauzul umowy zawartej między sułtanem Mohammedem a Mengli Girejem (r. 1478) „chan miał pięciobuńczukowy znak. Następnie buńczuki rozdzielano. Chan miał dwa, a reszta była przekazana *kaldze* [najwyższy dostojnik dworu chańskiego, zazwyczaj następca tronu, zarządca prawej części kraju i dowódca prawego skrzydła armii], *nureddinowi* [zarządca lewej strony kraju i dowódca



Buńczuk w rękach polskiego żołnierza, dwudziestolecie międzywojenne, miejsce nieznanne.

lewego skrzydła armii] i Szyrin bejowi [przywódca rodu Szyrinów]. Jednak w czasie wojny chan zawsze miał pięć buńczuków” [2, s. 257].

Buńczuk i *sandżak* to symbole najwyższej władzy, znaki aprobaty rządu i udzielenia pełnomocnictwa: „[...] tuğ ve sancağ birlə altı yüz yeniçeri ve biñ qadar yarağlı Aqkermana geldi [...]” / („[...] do Akermanu przybyło sześciuset janczarów i około tysiąca wyposażonych żołnierzy z buńczukiem i chorągwią [...]”) [8, s. 21]; „[...] Andan Han Hazretleri anı getürüb, leşkeri ana sipariş etdi ve tuğ verdi, gönderdi [...]” [8, s. 49] / „[...] Chan, wezwawszy go, powierzył mu armię, wręczył buńczuk i wystął w drogę [...]”.

Buńczuk był integralnym atrybutem nacierającej armii, zawsze pozostającym na czele. Wyniesienie chańskiego buńczuka stanowiło sygnał do rozpoczęcia kampanii: „[...] oğlı merd-i güzin Emin Geray Sultan, elli biñ güzide asker ile tuğın çeküb, gelür” [8, ok. 100] / „[...] syn wojownik Emin Girej-sułtan podniósł buńczuk i zbliżył się z pięćdziesięcioma tysiącami wybranych ludzi [...]”; „[...] Bu kez bir tarafdən Emin Geray Sultan ve bir tarafdən Adil Geray Sultan ve bir canibdən Hacı Geray Sultan ve bir canibdən dahi Selâmet Geray Sultan ve Ğazanfer Geray Sultanlarıñ tuğları yürüyüb ve ray Geray orafdən Sullar tuğı yürüdi. Ve Şirin ve Barın ve Arğın ve Qıbçaq ve Manqıt Oğlanğıyın tuğları yürüdi. Etrafdən duşman üzerine aç qurtlar gibi hücum edüb, toqındılar [...]” [8, s. 112] / „[...] Tym razem z jednej strony widziano buńczuki Emina Girej-sułtana, z drugiej – Adil Girej-sułtana, z trzeciej – Hadži Girej-sułtana, z czwartej – Selamet Girej-sułtana i Ğazanfer Girej-sułtana, a z drugiej strony buńczuk synów Emin Gireja, Dżafera Girej-sułtana i Kutlu Girej-sułtana. W ten sam sposób rzucały się w oczy buńczuki synów rodów Szyrin, Baryn, Kıpczak i Mangyt. Wszyscy oni ruszyli na wroga niczym wygłodniałe wilki [...]”.

Wzniesienie buńczuka i *sandżaka* uznawano również za element starożytnej tradycji, ustalonej ceremonii: „[...] ve qapu önünde sancaqlar çözüüb, tuğ dikilmiş idi. Ve qazaker ve quzat ve müdderisin ve cümle ulema ve suleha dua etmege hazır turmuşlardı. Ve şehir halqı am u haş temaşaya turub, seyrederlerdi” [8, s. 60]. / „[...] przed drzwiami rozwinięto *sandżaki* i postawiono buńczuk. I kadiasker i kadi, i muderrisowie, wszyscy teologowie i pobożni ludzie przygotowywali się do modlitwy. Mieszczanie z ciekawością przyglądali się procesji [...]”; „[...] Çünkü sabah oldı, Han hazretleri buyurdi. Sancağ-ı islām dikülüb, tuğlardır çekildi [...]” / „[...] Ponieważ świtało, chan wydał rozkaz marszu. Podniesiono *sandżak* islamu, wyniesiono buńczuki [...]”; „[...] Ve hanıñ tuğun çeküb, han qullarından atlanan erenler anuñ tuğı yanında cem olurdi [...]” [8, s. 49] / „[...] Po wyniesieniu chańskiego buńczuka jeźdźcy zebrali się w celu wyprawy przy tym buńczuku [...]”; „[...] Tuğ-ı fūruğ-ı sahibqıranı ay yuka peyveste oldu [...]” [7, s. 210] / „[...] A dumny buńczuk *sahibkirana* [z perskiego: urodzony podczas koniunkcji Wenus i Jowisza lub Wenus i Słońca. Przydomek wielkiego emira Timura] wzbil się aż do Kapelli [najjaśniejsza gwiazda w konstelacji Woźnicy. Jedna z najjaśniejszych gwiazd w ogóle] [...]” [6, s. 55].

*Sandżak*, jako obowiązkowy atrybut wojsk krymskich podczas kampanii, zawsze znajdował się w centrum, w widocznym miejscu, jako symbol uznania władzy, zachęta do podniesienia morale wojsk. Pojawienie się *sandżaka* sygnalizowało początek podjęcia działań lub zatrzymanie wojsk: „[...] Orta yerde altın başlu sancağı göricek bildiler ki, Han Hazretleri budur [...]” [8, s. 29] / „[...] Na widok *sandżaka* ze złotą głowicą wiedzieli, że to chan się zbliży [...]”; „[...]

Cümle alaylâr ve safl ar bağlayub, sancağı gözleyüb yürler ve sancağın ardınca hazinedar ve aqabınca cebehane ve iki taraf da Haniñ tüfenkçileri [...]” [8, s. 73] / „[...] Uformowały się wszystkie pułki i szeregi, obserwowaty *sandżak*, za *sandżakiem* był skarbnik i miejsce zgromadzenia wojskowego, a po obu stronach chańscy strzelcy [...]”; „[...] rayât-ı feth-ı ayâtı hüsrevanileri [...]” [7, s. 176] – „[...] zwycięskie chorągwie chana [...]” [6, s. 9].

Zapraszamy do lektury artykułu O. Akczokrakłego pt. *Bayrak meselesi (W kwestii flagi)*, opublikowanego na łamach gazety „Millet” [s. 83–87 z książki O. Akczokarakłego *Eserler toplamy / O. Aqçoqraqlı; tertip etken ve neşirge azırlaşan: prof. I.A. Kerim. - Akmesjit: «Tavria» neşriyatı. - 2006 - 320 s.]*.

Refat Abdużemilew ◀

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski ◀

Рефат Абдуземилев, Национальные символы в публикациях Османа Акчокраклы (Комментарии к статье «К вопросу о флаге»). Национальные символы в публикациях Османа Акчокраклы - avdet.org (23.06.2022 r.). ◀

#### Bibliografia:

1. Абдуземилев Р. Р. Воинская символика Крымского ханства (на материале крымских хроник) // Qasevet. Симферополь. 2015. № 43. С. 5–17.

2. Богуш С. История о Таврии. СПб.: В типогр. Шнора. 1806. 442 с.
3. Бунегин М. Ф. Революция и гражданская война в Крыму (1917–1920 гг.). Крымгосиздат. 1927. 336 с.
4. Военный энциклопедический лексикон, издаваемый обществом военных и литераторов. СПб.: В типогр. штаба военно-учебных заведений. 1853. Изд-е 2. Т. 2. 632 с.
5. Очерки России, издаваемые В. Пассеком. М.: В типогр. Н. Степанова. 1840. К. 2. 216 с.
6. Сенаи М. Книга походов. История хана Ислям Герая Третьего / под ред. К. Конгурата (Усеинова). Симферополь: Крымучпедгиз. 1998. 72 с.
7. Туранли Ф. Літописні твори М. Сенаї та Г. Султана як історичні джерела. Київ. 2000. 311.
8. Tarih-i Sahib Giray Han (Histoire de Sahib Giray, Khan de Crimée de 1532 a 1551): Edition Critique, Traduction, Notes et Glossaire / Neşr. Ö. Gökbilgin. Ankara: Baylan Matbaası. 1973. 313 с.
9. Флаг крымских татар. Историческая справка [Электронный ресурс]. – Режим доступа: <https://avdet.org/ru/2015/06/01/flag-krymskih-tatar-istoricheskayaspravka/>.
10. Osmanlı sancaklarının anlamları [Электронный ресурс]. Режим доступа: <http://gururumuz.blogcu.com/osmanli-sancaklarinin-anlami/7296918>.
11. Yeşil sancak [Электронный ресурс]. Режим доступа: [http://tr.yenisehir.wikia.com/wiki/Yeşil\\_sancak](http://tr.yenisehir.wikia.com/wiki/Yeşil_sancak).

## Osman Nuri-Asan oğlu Akczokrakły

# W KWESTII FLAGI

Jeśli chodzi o podział armii tatarskiej na oddzielne pułki, bataliony z jednej strony, a manifestacje narodowe, otwarcie autonomicznych administracji (kwestia samorządu), zjazdy narodowe (kurultaj) z drugiej, to samoistnie pojawia się kwestia „flagi narodowej”.

Oczywiście Tatarzy nad tym się nie zastanawiają, a kiedy nadchodzi wydarzenie o znaczeniu religijnym lub narodowym, wtedy pod ręką jest symbol „półksiężycy” razem z „zielonym” kolorem. Ale skąd wziął się ten „półksiężyc”? Co oznacza? O tym nie wypada zmyślać. A jakie znaczenie zawiera w sobie „zielona” barwa i dlaczego postrzega się ją niczym świętą? O tym także zbyt głęboko nie myślą. W wyobrażeniu ludzi mużułmanina postrzega się poprzez wizerunek „półksiężycy” oraz „zielonego” koloru.

Któregoś dnia Centralna Rada Mużułmańskich Wojsk Rosji zajęła się sprawą przygotowania flagi dla naszych jednostek wojskowych. W tym celu utworzono komisję, a jednocześnie zwrócono się do niektórych specjalistów (wykwalifikowanych osób) z następującymi pytaniami:

1. Jakiego koloru była chorągiew (flaga) wszystkich mużułmanów w dawnych czasach? (Jaka barwa będzie teraz najbardziej odpowiednia?)

2. Jaki kształt miała chorągiew narodu tatarskiego w dawnych czasach? (Jaki kształt będzie obecnie najodpowiedniejszy?)

W związku z tą inicjatywą Mużułmańskiej Rady Wojskowej, A. Battal [1] w swoim artykule w 26. numerze gazety „Къурултай” [„Qurultay”, „Kurultaj”] [1] powiedział: „Ponieważ flaga jest żywym symbolem siły i chwały pułków, dzisiaj

powiewająca flaga przedstawia sobą znak wojskowej siły Tatarów. Przechodzi z pokolenia na pokolenie i będzie uważany za flagę historyczną. A chodzenie z jakimkolwiek wzniesionym materiałem, bez odpowiedniego ku temu uzasadnienia historycznego i narodowego, nazywanie go „flagą narodową” byłoby haniebnym zjawiskiem”.

W Kazaniu, kiedy 22 lipca tego roku zjednoczyły się trzy zjazdy, dwóch naszych żołnierzy zawiesiło czerwono-zielone flagi w sali teatru miejskiego, demonstrując je jako „flagę narodową”... Dlaczego flaga tatarska ma zieloną barwę? Czy jest na to jakieś uzasadnienie historyczne i naukowe? Nikt wcześniej tego nie studiował ani nie badał.

Zieloną flagę wywieszono także nad drzwiami miejsca zjazdu mułłów w klubie Nur (?). A więc, oczywiście, jest to kolor chorągwi Proroka! Nasz wielki uczonej religijny (z grona *alimów*) Musa efendi Bigijew [2] powiedział, że sztandar Proroka nie był zielony, ale czarny, podczas gdy zielony kolor wśród mużułmanów oznacza boleść i żałobę. Mułłowie na jeździe nie udzielili na to jednoznacznej odpowiedzi.

Po tych wyjaśnieniach A. Battal efendi rzekł: „Uważam, że chorągiew wszystkich mużułmanów powinna być zielona, ale jaki jest związek między narodowo-kulturową autonomią Turko-Tatarów Powołża a sojusznicznym poglądem mużułmańskim?”.

...Kiedy dziś Tatarzy mają okazję rozwinąć własną flagę, to najpierw podnieśli rzucające się w oczy zielone płótno...

Przeszłość Tatarów była historyczna, mieli państwo, znaczenie, armię, porządek, flagę. A. Battal efendi pozostawia więc kwestię otwartą.



Zostawmy na inny artykuł sprawę przejścia kształtu „półksiężycy”, zgodnie ze ścisłymi legendami, od starożytnych Rzymian (Rumlar) [Rumowie, muzulmańscy Grecy] do muzulmanów, a dwugłowego orła od starożytnych Tatarów chełyńskich [Turków meschetyńskich] do Rzymian, oraz potem do Prusów i Rosjan oraz do innych Europejczyków. W tym samym artykule opublikujemy zebrane przez nas informacje dotyczące kwestii flagi.

W pierwszym tomie historii jednego ze znanych historiografów osmańskich (*müverrihlerinden*, tych, którzy badają historię), Dżewdet efendiego [Ahmed Cevdet Pasha] [3], w części *Sanjaklar* (*Sandżaklar*, *Choraqwie*) podaje się, że w pierwszym roku *hidżry* jednemu z *sahabów* (towarzyszy) czcigodnego proroka Ebu Mersy dano choraqiew (flagę – O.A.) z białej (*ak* – O.A.) materii. Początkowo flaga została zatwierdzona w islamie, a Ebu Mersa był *aksakatem* [białobrody, szanowany starzec] muzulmańskich nosicieli choraqwi. W bitwie pod Chajbarrem pojawiła się *liwa-i kabir* (wielka czarna flaga – O.A.), która otrzymała nazwę *rajat* (choraqiew, flaga).

Następnie, w okresie kalifatu, zwiększyła się częstotliwość używania flag i *sandżaków*. Dla kalifów abbasydzkich, *szahidów* [męczenników] Karbali [4], czcigodnego Hassana [5] i Husajna [6] (*as*) rozwinięto czarną flagę na znak smutku i żałoby, a jednocześnie przywdziano czarną odzież. Następnie w konfrontacji między alewitami (zwolennikami Hazreta Alego, *as*) a Abbasydami, w celu odróżnienia się od nich rozwinięto białą flagę. Później kalif Mamun [7] wprowadził zwyczaj używania zielonej flagi zamiast czarnej i noszenia czarnych ubrań.

W Andaluzji, w oddziałach państwa Bani Ahmer, posiadano ozdobione (ze złoceniami – O.A.) wielobarwne choraqwie, a po ustanowieniu zachodniego panowania choraqwie (*sandżaki*) zdobione różnymi wzorami.

W krajach wschodnich i na stepach Turkiestanu (Deszt-i Turkistan), w byłych państwach tureckich, w państwach Hind (Indie) i Czin (Chiny) umieszczano na wielkiej choraqwi symbol, pomalowany i podobny do chwostu, w luźnej siatce plecionej z włosia końskiego ogona. Choraqiew tę, zwaną „halisz”, wznoszono na śmierć wojownika. Była również używana w oddziałach Czyngis-cha i Hulagu [8] oraz państwach Ajjubidów i Seldżuków. Jedynie od góry mocowano połączoną część (*feleke wazy*, *feleke wazy*), a następnie ozdabiano, wiążąc włosie w pęczki niczym pędzle. W Turcji nazywa się to *tuğ* (choraqiew).

Wiadomo, że zrobiony z włosia *tuğ* (chwost) był później noszony na *saryku* [turbanie] imama oraz nakryciach głowy sułtanów i paszów w Turcji. Umieszczano go także na łbach koni zaprzężonych do sułtańskich powozów, co przyjęło się następnie na imperatorskim dworze Rosji (konie zaprzężone „tugiem”, mawiano – O.A.).

Zwyczaj używania *tuğa* pojawił się również u rosyjskiego jeźdźca kozackiego, który zapożyczył sobie wszystkie obyczaje i metody dawnego tatarskiego wojownika.

Jeśli zwrócić uwagę, to można było zobaczyć, jak przed kozackimi pułkami razem z muzykami brano drąg z końskim ogonem i przyczepiano do tego drąga *zil* (talerze) i dzwonki, a następnie podnoszono go.

Wróćmy jednak do *Tarih-i Cevdet* (*Tarih-i Dżewdet*, *Historia Dżewdeta*). Oto, co jest tam napisane: „[...] zgodnie ze starożytnym zwyczajem, charakterystycznym dla kalifa, flagi i *hilala* (w kształcie półksiężycy), czarne i zielone *sandżaki* z *alemami* (symbolami) stopniowo pozostawały w tyle za szejkami sufickich *tarikatów* (zakonów). Znajdowały się w *tekke* (kaplicach) i wnoszono je przed pogrzebami zna-

mienionych osób oraz rozwijano w dniach Aszury [9] (dni pamięci Hazreta Husejna)”.

Oto niektóre z legend dotyczących flag, ich kolorów i kształtów w muzulmańskiej nauce. Wśród nich żaden z kolorów nie został wskazany jako oficjalnie zatwierdzony. O ile wiadomo, używano bieli, czerni, zieleni. Według Musy efendiego i świadectwa *Historii Dżewdeta* barwa zielona nie stanowiła przeżytku z czasów Proroka (*saat*). Znacznie bardziej prawdopodobne, że została użyta po zdobyciu (w bitwie) Karbali, w szczególności jako symbol smutku i żalu po tej muzulmańskiej tragedii. Niewątpliwie użycie zieleni kojarzyło się z młodością *szahidów* lub też z zieloną trawą na wymarłej ziemi podczas tragedii.

Na naszym Krymie ludzie o imieniu Seyit [10] (Seit), którzy są bliscy rodowi Proroka poprzez Hazreti Fatmę i Hazreta Alego, wyróżniają się spośród innych zieloną barwą. Na przykład noszą zielony *saryk*.

W genealogicznym świadectwie jednego z tych *sajjidów*, *efendi*, znajdują się następujące wersy: „[...] są ignoranci i są ludzie o czystych myślach. W odniesieniu do tej kwestii jesteśmy zatem świadkami i będziemy zeznawać – mówiąc, każdy dając świadectwo w wysokim stopniu, informuje, wysokie warunki przyjmując, a nieprzyjęte świadectwa [...] Tutaj *sajjidom* (*czelebije sadat*) w odniesieniu do tych, którzy są otoczeni szacunkiem, w gotowości ukazania specjalnego znaku dano pozwolenie na owinięcie głowy zielonym kolorem [...]”.

Powyższe świadectwo zapisano na Krymie w roku 1136 i ostatecznie podpisane zostało przez błogostawionych *nakibów* [11] i społeczników *sajjidów*. Wychodząc z tego, widzimy, że na naszym Krymie zielony jest specjalnym kolorem *sajjidów*.

Przejdźmy teraz do koloru błękitnego. Ostatnio powszechnie stało się uważanie błękitnego za narodowy kolor Tatarów na fladze narodowej. Nie wiemy, co jest istotą i podstawą tej decyzji. Wiadomo tylko, że w swojej powieści o historii Czyngis-cha znanego francuski pisarz Lenouan Kahun podał, że flaga tatarska ma kolor błękitny, a nawet zatytułował swoją pracę *Kok sandżak* (*Kök sanjak*, *Błękitna choraqiew*).

Dla porządku rzeczy powiem, że słowo „sandżak” (*sancak*) powinno brzmieć „sanczak” (*sancak*). Od nieokreślonej formy czasownika (*masdar*) „sanczmak” (*sancmak*) (kłuć) lub „czanczmak” (*çançmak*). To znaczy zatknąć, wywiesić, ustawić, na przykład ustawić drzewce flagi na skale.

*Błękitna choraqiew* Lenuana Kahuna została przetłumaczona przez jednego z tureckich pisarzy, Nedżipa Asyma [Necip Asim]. Prawdopodobnie stąd wzięła się podstawa błękitnej flagi. W każdym razie Krymcy postrzegają dziś błękitną flagę jako narodowy sztandar.

Niemniej jednak można założyć, że kolor błękitny jest zbliżony do starej mongolskiej barwy. Bardzo logiczne bowiem i prawdopodobne, że w dawnych czasach plemiona turkotatarskie, które wielce czciły niebo, księżyc, słońce, nadawały wielkie znaczenie niebiosom, uważając błękit nieba za święty.

W związku z tym chciałbym podzielić się własnym doświadczeniem. W naszym Bachczysaraju, jeśli uważnie się przyjrzymy, kiedy budowany jest nowy budynek, to przede wszystkim drewniane miejsca koniecznie maluje się niebieską farbą, błękitną farbą. „Ależ idzie niebieska farba!” – mówi. Okna, kraty, drzwi – wszystkie są błękitne lub niebieskie. Czasami też na sufity nakładano niebieską farbę z *czivitli* [*çivitli*, indygo]. Oznacza to, że w tatarskiej krwi wciąż jeszcze zachowała się skłonność do błękitu i sama też go przyciąga.

W pomysłach umieszczenia jakiegoś znaku na błękitnej fladze Krymu bez wahania pojawiła się propozycja *tarak-tamgi*

(znaku w formie herbu). Ta *tarak-tamga* w epoce Chanatu Krymskiego była używana przez dynastię Girejów (Гирай ханеданы) [Gray hanedani, Giraj Hanedany]. Przy wejściu do Pałacu Chańskiego widoczna jest na ścianie meczetu i na starzych monetach Girejów. Nie wiadomo na pewno, czy mamy do czynienia z rodzinną tamgą Girejów, czy tamgą wszystkich Krymskich Tatarów. Wiadomo, że wśród Tatarów i Mongołów każde plemię miało swoją własną tamgę. Początkowo Tatarzy i Mongołowie znakowali nią grzbiety swoich koni (tabuny / йылкы / *ylky*), aby nie mieszać tabunów z innymi końmi. Następnie używana była we wszystkich związanych z nimi sprawach i teraz używa się w szkołach zamiast podpisu lub razem z podpisem zamiast szyfru.

Oprócz tej *tarak-tamgi*, na zewnętrznej i wewnętrznej stronie bram Pałacu Chańskiego przedstawione są w formie wzoru wizerunki walczących między sobą smoków (*аждерха, azderha*).

Wraz z dyrektorem Pałacu, artystą Useinem efendim Bodaninskim, staraliśmy się zbadać podstawy historii tego smoczego wizerunku. W Bakczysaraju istnieje kilka związanych z tym legend, które z czasem wyjaśnimy. Pytanie brzmi: czy te smoki są dziełem tatarskim, czy są przeniesione z innego miejsca? W pracach pisarzy rosyjskich i europejskich, którzy

przedstawiali historię pałacu, nie wskazano niczego, co łączyłoby się z tą sprawą. Jeśli jednak przywiążemy znaczenie do kultu Mongołów odnośnie jakichkolwiek nieszczęść i katastrof, to możemy powiedzieć, że wizerunek smoka był w ich tradycji czczony jako święty i przetrwał od czasów czcicieli ognia (*междусиеттен, medzusijetten*). Ten zwyczaj, całkiem możliwe, przetrwał po islamizacji Tatarów. Rzeczywiście, wizerunek smoka przez pewien czas był uważany za oficjalny i religijny symbol Chińczyków (*чинлипер, czinliler*), którzy byli pod rządami Mongołów. Według ustnych informacji, które do nas dotarły, w Chinach (w Pekinie) także obecnie można zobaczyć wizerunki smoka na meczetach i *dżami* muzułmanów. Nie wiemy, czy są umieszczane siłą na polecenie rządu chińskiego, czy też muzułmanie z tamtejszych ziem robią to z własnej woli. Oto więc informacje, które udało nam się zebrać na temat flagi, jej koloru i różnych symboli.

Wiadomości o półksiężycu i dwugłowym orle przedstawimy w innym artykule.

Osman Nuri-Asan oğlu Akczokrakły ◀

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski  
O. Акчокраклы, К вопросу о флаге, «Миллет». – 1917. – № 108. – 19 ноября (оригинал на арабице, перевод: Рефат Абдуземилев) ◀

**Historyk Jarosław Pytynczuk opowiadał o kulturalnym i literackim życiu w chanatach Kazańskim, Kazachskim, Kasimowskim oraz w Ordzie Nogajskiej. Dzisiaj Milliard.Tatar przedstawia artykuł poświęcony poezji krymskotatarskiej z okresu chańskiego. Dzięki współpracy z portalem mogą się z nim zapoznać również czytelnicy „Przeglądu Tatarskiego”.**

## POEZJI CHANATU KRYMSKIEGO

### WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD OPOWIEŚCI O JUSUFIE I ZULEJSZE

Jedną z najciekawszych dziedzin literatury historycznej jest historia intelektualna. Trzeba powiedzieć, że zazwyczaj gdy studiujemy dzieje Chanatu Krymskiego, to historia intelektualna pozostaje w cieniu historii politycznej. Chanat Krymski był jednak krajem wysokiej muzułmańskiej kultury. Tutejszym Tatarom nie była obca teologia, pisarstwo historyczne i poezja. Artykuł ten poświęcony jest biografii historycznym okresu krymskotatarskiego okresu chańskiego. Należy zauważyć, że temu zagadnieniu poświęcone są prace krymskotatarskich i tureckich historyków kultury. Do najważniejszych krymskotatarskich badaczy literatury intelektualnej należą Osman Akczokrakły, N. Abduwaap, N. Seitjagja, Eszref Szemi-zade, A. Iczli, T. Useinow, R. Fazyl, L. Junusowa, E. Abduwalijewa-Er, a spośród badaczy tureckich M. Abały, S. Ergun, I. Ertajlan, M. Eflatun, A. Kabakły, J. Sojlemez, K. Tawukczu. Wśród Ukraińców literaturą krymskotatarską interesowali się A. Krymski i M. Jakubowicz.

Początkiem literatury krymskotatarskiej była *Opowieść o Jusufie i Zulejsze* z roku 1223, której autorem jest Mahmud Kyrymły. Oryginał poematu nie zachował się, ale przetrwały dwa przekłady na język staroanatolijski (seldzucki) autorstwa Haliloglu Alego. Oryginał miał być napisany po kipczacku alfabetem arabskim. Tłumaczenie na seldzucki powstało w latach 1228–1230. Faksymile rękopisów zostały opublikowane w latach 60. XX wieku. Na język krymskota-

tarski poemat przetłumaczono w roku 1996. Objętość dzieła liczy 1405 czterowierszy. Mahmud Kyrymły miał wielu naśladowców. W przyszłości do tego tematu odniesie się siedemdziesięciu poetów z różnych krajów.

Poezja krymskotatarska rozwijała się w kilku kierunkach. Jest to przede wszystkim poezja *dywanu* [zbiór wierszy], którą reprezentują utwory Sejjida Ahmeda bin Abdullaha Kyrymi (XV w.), Hussejna Kefewiego (XVI w.), Fewzi Kefewiego (XVI w.), Mengli Gireja I (zm. 1505), Gazaja (Gazi Girej II, zm. 1608), Rezmiego (Bahadyr Girej I), Kelimi Sejjida Musy Kefewiego, Dżan-Muhammeda, Hasana asz-Szehri Wedżihiego, Alego Kyrymły, Luftullaha, Mengli Gireja II, Lajyha Hafyza Mehmeda Kyrymi, Mustafy Rahmiego, Hurremi Czelebiego, Abdullaha Ramiza, Halima Gireja, Szahbaza Gireja, Ferruha Ismaila.

Wśród przedstawicieli poezji sufickiej są Mustafa Mudami (XVI w.), Bakaji Abdalbaki Kefewi, Ibrahim al-Krymi, Afir ad-Din Abdulla Afifi, Abd al-Aziz Izzi, Mehmed Girej IV Sufi, Said Girej (zm. po r. 1767–1768).

### POEMAT O WOJNIE TRZYNASTOLETNIĘ I WYŚMIEWANIE OSMAŃSKIEGO DWORU

Trzecim gatunkiem była poezja *aszyków*, popularna również w Imperium Osmańskim i państwie Safawidów. Wybitnymi przedstawicielami tego kierunku byli Aszyk Omer i Mustafa Dzewkeri. Mengli Girej I napisał piękną *kytę* [*kit'a*, z arabskiego „fragment”, w literaturze wschodniej zwrotka] o miłości, będącą jedynym przykładem jego



Chan Mengli I Girej (w środku) z synem i spadkobiercą Mehmedem Girejem (po lewej) i osmańskim sultaniem Bajazydem II (po prawej).  
Źródło: domena publiczna, wikipedia.org.

poetyckiego daru. Wiersz powstał w stylu *aruz* [system kompozycji oparty na naprzemienności długich i krótkich sylab], charakterystycznym dla poezji arabskiej i perskiej. Uderzającym zjawiskiem w literaturze krymskotatarskiej XV wieku były wiersze Sajjida Ahmeda ben Abdullaha Kyrymi, znanego jako Mewlana Kyrymi, które zachowały się we fragmentach.

Gazi Girej II Bora, jako poeta znany pod pseudonimem Gazaji, napisał 60 *gazali* [liryków] o miłości, poemat *Sonbor* o działaniach wojennych podczas wojny trzynastoletniej (1593–1606) na Węgrzech i w Transylwanii, *mesnewi* [z arabskiego „podwójny”, utwór z rymującymi się parzyscie wersami] *Koło młyńskie* oraz *Róża i wróbel*. Szczególnie udane są jego wiersze o tematyce związanej z wyprawami wojennymi, satyrycznej, a także teksty religijne i miłosne.

Satyra Gazaja poświęcona jest ośmieszaniu porządków na dworze osmańskim. Poszczególne wiersze zostały przetłumaczone na języki europejskie przez Josepha von Hammera-Purgstalla i Iwana Frankę. W XIX wieku talent poety został zauważony przez F. Chartachtaja. W XX wieku wiersze Gazi Gireja przetłumaczyli Osman Akczokrakty i Ahatanhet Krymski. Na jego twórczość wpływ miały teksty perskiego poety Attara z Niszapuru i azerbejdżańskiego poety Fuzuli Bagdadiego. Sam Gazaji otaczał patronatem poetów osmańskich Abd ad-Delila Zihniego i Asafi Dal Mehmeda Czelebiego. Gazi Girej II Bora korespondował z chodżą Saadem ad-Dinem, Gani-zade Mehmedem Nadirim oraz Husseinem Kefewim.

### HURUFIZM I HALWATIJJJA

Wiadomo, że wszystkie wiersze Gazaja zostały opublikowane w osobnym *dywanie*, który niestety nie dotarł do naszych czasów ani w tłumaczeniu, ani w kopiach. Hussein Kefewi był przez współczesnych nazywany sultaniem autorów. Napisał dwa traktaty o poezji, gdzie skomentował perską poezję Hafiza i Saadiego. Kolejnym słynnym poetą XVI wieku w Chanacie Krymskim był Talibi. Informacje o nim znajdują się w antologii Latifiego. Wiadomo, że zmarł między rokiem 1512 a 1520.

Kolejnym kefeńczykiem [tzn. z Kefe, także Kaffa, obecnie Teodozja] był Enweri Czelebi. Większość życia spędził w Stambule, zmarł w roku 1547. Miał wystarczającą ilość wierszy, aby zebrać je w *dywan*. Jego poezja, na którą silnie oddziaływał język osmańsko-turecki, była niesamowita w swej urodzie. Pozostawał pod wpływem sufizmu i *hurufizmu* [suficka doktryna opierająca się na mistycznym znaczeniu liter, powstała w XIV w.], co w szczególności było charakterystyczne dla autorów azerbejdżańskich XV wieku.

Pod koniec XVI wieku tworzył Ibrahim al-Krymi (zwany Tatarskim Szejkiem). Zastąpił jako autor traktatu o sufizmie oraz wierszy w języku arabskim i osmańskim. Był doradcą chana Dewleta Gireja I i mentorem Gazi Gireja II. Należał do *tarikatu halwatijja* [bractwo sufickie], był szejkiem w meczecie Mała Hagia Sofia. Ewlija Czelebi wspominał też o krymskotatarskim poecie imieniem Fendi, który żył w połowie XVI wieku.

Na język krymskotatarski przetłumaczone zostały liczne utwory azerbejdżańskich i perskich poetów. Wiek XVII dał całą plejadę utalentowanych twórców. Wiele wierszy pozostawił Dżanibek Girej. Poetami byli także synowie Gazaja – Saadet Girej i Husam Girej, występujący pod pseudonimami Arifi i Sejfi. Bahadyr Girej I, znany wśród poetów pod imieniem Rezmi, napisał kilka *gazali* o miłości. Swoje wiersze dedykował żonie, Chanzade hanum, córce Gazi Gireja II. Ona sama była poetką piszącą pod pseudonimem Etime.

### POEZJA DERWISZY

Mehmed Girej IV Sofu, występujący pod pseudonimem Kamil, był członkiem sufickiego bractwa Mewlewi. Pisał m.in. wiersze z gatunku *koszma* [utwór pochodzenia ludowego recytowany przy wtórze muzyki, z rymowanymi wersami refrenowymi] i *illahi* [tzw. wiersz Boży, wychwalający Boga], wiele z nich poświęcając religii. Wiadomo, że wszystkie wiersze Kamila ukazały się w osobnym *dywanie*, ale niestety nie zachował się ani w tłumaczeniu, ani w odpisach. Afif ad-Din Abdulla, zwany Afifi (zm. 1640), pisał *gazale* o miłości. Był kadim w Sudaku, Mangupie i Kefe. Później powołano go na stanowisko muftiego Kefe, a następnie został szejkiem w sufickiej *chanace* [z perskiego, siedziba bractwa sufickiego, mogąca być kompleksem z zajazdem, szkołą, biblioteką, szpitalem] w wiosce Sejjid Eli niedaleko Kefe. Główną rolę w twórczości tego poety odgrywały motywy sufickie.

Abd al-Aziz Afif ad-Din Abdulla, znany jako poeta Izzy, prawie całe swoje życie spędził w klasztorze derwiszów w wiosce Sajjid Eli niedaleko Kefe. Tam urodził się w roku 1611. Odwiedził jedynie Synopę, a w latach 1683–1684 był *kadiaskerem* [sędzia wojskowy] Solhatu. Przed śmiercią udał się na *hadżdż* do Mekki. Zmarł w Hidżazie w latach 1694–1695. W swoich *gazalach*, które były wyraźnymi przykładami poezji derwiszów, pisał m.in. o samowiedzy.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na utalentowanego poetę chańskiej krwi, sultana Szahina Gireja, będącego *nurreddinem* [zarządca lewej strony kraju i dowódca lewego skrzydła armii] przy chanie Safa Gireju. Był autorem *dywanu* najbardziej znanego na Zachodzie. Tworzył w gatunkach *kalb* [z arabskiego „serce”, „poezja serca”] oraz *mulemma* [„pstre”, utwór ze strofami zapisanymi w różnych językach], po arabsku, persku oraz osmańsko-turecku. Napisał wirtuozowski chronogram [utwór, w którym słowa zawierają litery odpowiadające liczbom, podającym jakąś ważną datę] śmierci osmańskiego poety Derwisza Fasiha,

poświęcił też *kasydę* [tzw. poemat celowy, klasyczna forma poezji arabskiej] na śmierć Selima Gireja I.

Ewlija Czelebi wymienił jeszcze kilku krymskotatarskich poetów – Abd al-Mumina Kastamonu, Fazli Czelebiego, Nedżati Czelebiego, Nedima, Lemi, Erani, Emira Medzi Czelebiego, Hasana Akaja. Wspomniani są również Bacht, Durri, Selami, Kesby, Fejzi, Zihni, Fasli, Kadri, Fethi, Naim, Rizai. Talibi-i Kefewi napisał poetycką historię Osmanów. Debi Hussein Czelebi Kefewi z kefeńskich poetów-janczarów. Sejjid Musa Kelimi był muftim Kefe, znanym jako poeta i pisarz.

### JAKO ZWOLENNIK BEKTASZIJJI WALCZYŁ DLA JANCZARÓW I...

Poetyckim mentorem Aszyk Omera był Kefewi Sejjid Abd al-Karim Szerifi, lepiej znany jako Szerifi. Aszyk Omer (Umer) urodził się w roku 1621 w mieście Gezlew [obecnie Eupatoria]. Większość swojego życia spędził na wędrówkach derwisha przez przestrzenie Imperium Osmańskiego. Był jednym z najzdolniejszych i najbardziej utalentowanych *aszyków* (*aszugów*) [z tureckiego „zakochany”, pieśniarz i poeta]. Pozostawił po sobie bogate dziedzictwo poetyckie, składające się z ponad dwóch tysięcy wierszy. Poezja *aszyków* nazywana jest również poezją *sazu* [wykonywaną przy akompaniowaniu instrumentu strunowego szarpanego].

Należał do *tarikatu bektaszijja* i uczestniczył w kampaniach janczarów. Odwiedził bałkańskie wilajety Imperium Osmańskiego, księstwa naddunajskie i terytorium Rzeczypospolitej. Przebywał także w azjatyckich prowincjach Porty, państwie Safawidów oraz Dagestanie.

Aszyk Omer miał wspaniały głos. Tematyka jego utworów była różnorodna, zawierały motywy marszowe, suficko-religijne oraz społeczne. Pisał wiersze z gatunku *gazał*, *museddes*, *murabba*, *semaj*, *koszma*, także poświęcone naturze – *baharije* i *newruzij*, panegiryki-*medhije*, epitafia, *gazawat-name*, lirykę pouczającą (*nasihat-name*, *ibret-name*) i krytykę (*hidżiwije*).

Jest Aszyk Omer autorem *Szair-name* (*Księga poetów*), będącą antologią poezji krymskotatarskiej, w której scharakteryzował twórczość stu siedemdziesięciu poetów. Zachowały się trzy zbiory dzieł Aszyka Omera. Pierwszy był przechowywany w *tekke* [siedziba bractwa sufickiego] Biszektasz Jahja Efendi w Stambule (zawierał 1242 wiersze) i datowany jest na 1727 rok. Drugi, z półtora tysiącem wierszy, został znaleziony w bibliotece w Konji. Trzeci zbiór, w którym było 106 utworów, odnaleziono w British Museum w Londynie. Jego twórczość wyróżniała się zarówno wysokim stylem poezji *dywanu*, jak i poezji ludowej (*koszma*). Zmarł Aszyk Omer w roku 1707 w mieście Gezlew.

### WIERSZ O CHMIELNICKIM I KRYMSKOTATARSKIM DOWÓDCY TUHAJ-BEJU

Mustafa Dzewkeri miał los podobny do Aszyka Omera. Pisał w języku arabskim, perskim i osmańskim. Jego utwory były poświęcone głównie problemom ludu. Długo podróżował po świecie, przede wszystkim po Imperium Osmańskim. Zmarł w roku 1715. W połowie XVII wieku Edyp-name napisał *Sefer-name* (*Poemat o wyprawie*), dotyczący wyprawy Tuhaj-beja na Rzeczpospolitą. Mniej więcej w tym samym czasie [rok 1648] swój utwór poświęcony temu wydarzeniu napisał Dżanmuhammed. Jego *Togaj-bek* składa się z 946 zatok i należy do gatunku *gazawat-name* [relacje z wypraw wojennych]. Głównymi bohaterami są hetman kozaków zaporoskich Bohdan Chmielnicki i dowódca kryms-



Chan Gazi II Girej Bora. Źródło: domena publiczna, wikipedia.org.

skotatarski Tuhaj-bej. Rękopis dzieła odkryto w roku 1925, a na język ukraiński przetłumaczono w roku 1930.

Hassan esz-Szehri Wedżihi urodził się i kształcił w Bakczysaraju, następnie przeniósł się do Stambułu. Tam otrzymał stanowisko *muhrdara* [opiekun pieczęci] przy wezryrze Kara Mustafie. Zmarł w latach 1660–1661 lub 1670–1671.

### STAMBULSCY POECI

Innym krymskotatarskim autorem Stambułu był Luftullah Lutfi, znany również jako Tatar Lutfi. Na Krymie tworzył poeta Alidżan, który zmarł w roku 1703. Fejzi Kyrymi pisał w gatunku czterdziestu *hadisów*. Sejjid Derwisz Mehmed-dede Kefewi, znany również jako Szefii, był członkiem *tarikii mewoewi* i mieszkał w Konji, gdzie zmarł w latach 1671–1672. Abdullah ben Ali Kefewi, pod pseudonimem Muti, był *mu-ridem* [„ten, który szuka”, nowicjusz suficki] *tarikii gulszanije* i mieszkał w Bursie. Selim Girej I, znany wśród poetów jako Remzi, napisał *kyty* o miłości, a także cytował *Poemat o ukrytym znaczeniu* Dżalala ad-Din Rumiego.

Ewlija Czelebi wspominał o ponad dziesięciu poetach w otoczeniu władcy, ale niestety nie wymienił ich po imieniu. O Selimie Gireju jako poecie mówił osmański *kadi* i poeta Mehmed Emin Salim efendi. Zauważył, że jego wiersze były przystosowane do muzyki i stały się przebojami swoich czasów. Selimowi Girejowi poświęcił 426 bajtów w *Selim-name* osmański poeta Ala ad-Din Sabit.

Mengli Girej II napisał *gazał* o miłości. Naśladował styl Aliszera Nawoi i uznawał talent uzbeckiego poety. Godnym uwagi zjawiskiem w kulturze Krymskich Tatarów był *dywan* poety krymskotatarskiego z XVIII wieku, Saida Gireja. O jego utworach bardzo pochlebnie wypowiadał się ambasador Francji w Chanacie Krymskim, Charles de Peyssonnel. Dla Saida Gireja charakterystyczny był indyjski styl poezji tureckiej. Napisał około dwustu wierszy, głównie w gatunku *mesnewi*.

## SZEJK KADIRIJJ I POECI-HISTORYCY

Wiersze, chociaż bardzo przeciętne, pisał również ostatni chan panujący na Krymie, Szahin Girej. Podczas kampanii pruckiej wojsk rosyjskich w Mołdawii latem 1711 roku tworzył poeta Ilmi Efendi. Pochodził z Karasubazaru i pozostawał nadwornym poetą Dewlet Gireja II. Jego współczesnikiem i rodakiem był Abd al-Gaffar Kyrymi, wprawdzie bardziej znany jako historyk, ale pozostawił po sobie także kilka wierszy. Kolejny historyk krymskotatarski to Hurremi Czelebi Akaj, po którym zachowały się dwa poetyckie *dywany*. Pierwszy z nich w Pałacu Chanów w Bachczysaraju, a drugi w berlińskiej Bibliotece Narodowej. Jego utwory opisują realia życia w miastach krymskotatarskich i krytykują porządki na chańskim dworze. Jest autorem m.in. poematu *Jedysan-name*. Inny historyk, Sejjid Mohammed Riza al-Kyrymi, był popularny wśród poetów jako Rizai. Dzięki epitafiom na cmentarzu chańskim w Bachczysaraju znani są Edib, Derdi, Mudżemi, Hyfzi, Piri. Natomiast dzięki Saidowi Girejowi wiemy o Ismailu Mirzie, Muhamedżanie, Hamidzie Effendim, Pir-Mehmedzie, Osmanie Efendim, Mehmedzie Dagistanu, Abd ar-Razzaku Efendim oraz Medadim.

Twórczość krymskotatarskich poetów dobrze znano w Stambule. Byli wśród nich Rahmetullah Szerif, Hafiz Mehmed Lajyh, Rahmi Mustafa Kyrymi. Ten ostatni urodził



Pomnik Aszyka Omera autorstwa A. Szmakowa w Eupatorii na Krymie.

się w Bachczysaraju i tam otrzymał wykształcenie. Jego nauczycielem był Ibrahim Effendi. W roku 1747 Rahmi przebywał w Afszarze jako poset. Napisał m.in. dzieło *Sefareet-name-i Iran* oraz *Historię Tatarów*, zachował się ponadto *dywan* jego wierszy. Był dziesiątym kronikarzem, zapisywaczem historii. Mehmed Fahri napisał około trzydziestu wierszy. Zmarł w roku 1766 w Karasubazarze.

Zmarły w roku 1781 Omer Bezim pozostawił po sobie 34 *gazale*, 18 *kyt*, 5 chronogramów. Był członkiem *tariki seza-ijja*. Pisał w gatunku *illahi*, naśladując Junusa Emre. Szahbaj Czelebi, który mieszkał w pobliżu Kefe i zmarł około 1766 roku, również pisał w stylu *illahi*.

Selim Baba Kyrymi, lepiej znany jako Selim Diwane, był szejkiem *tarikatu kadirijja*. Jego wiersze zebrane zostały w osobnym *dywanie*.

## CZARNE STULECIE

Czas upadku Chanatu Krymskiego i okres późniejszy w literaturze krymskotatarskiej określane jest jako Czarne Stulecie. Halim Giraj, oprócz tego, że zasłynął jako historyk, był również utalentowanym poetą. Pisał wiersze wspomnieniowe pełne melancholii i smutku, posługując się językiem subtelnym i wykwintnym. Jest autorem kilku *gazali* o miłości.

Sułtan Szahbaz Giraj, używający pseudonimu Siret, urodził się na emigracji w latach 1795–1796. Właśnie on opublikował wiersze Halima Gireja w osobnym *dywanie*. Pisał też własne wiersze w gatunku *gazal*.

Inni poeci krymskotatarscy na emigracji w Imperium Osmańskim to Abdullah Ramiz Pasza (zm. w r. 1813), Feruh Ismail (zm. w r. 1841), jego syn Ziwer (zm. w r. 1829), Mehmed Said Pertew Pasza (zm. w r. 1837), Salih Nesmi (zm. w r. 1842), Mehmed Nuzet (zm. w r. 1887), Zekerija Nigjah (zm. w r. 1817) oraz Mihrabi Girej (zm. w r. 1920). Nie wiadomo o żadnym przedstawicielu dziewiętnastowiecznej poezji *dywanu*, podobnie jak poezji sufickiej. Po utracie państwowości kultura krymskotatarska przeżywała kryzys, z którego wydzwignęła ją dopiero działalność Ismaila Gasprinskiego pod koniec XIX wieku.

## KIEDY BYŁ ROZKWIŁ?

Po przeprowadzeniu rozpoznania doszliśmy do następujących wniosków: stulecia XIII i XV były czasem kształtowania się literatury krymskotatarskiej, a o poetach tego okresu wiemy bardzo mało. Wybitnymi przedstawicielami poezji krymskotatarskiej XVI wieku byli Gazi Girej II i Enweri Czelebi.

Poezja krymskotatarska rozkwitła w wieku XVII. Wybitnymi przedstawicielami poezji tego czasu byli Bahadyr Girej I, Mehmed Girej IV, Selim Girej I, Szahin Girej, Dżanmuhammed, Aszyk Omer. Najjaśniejszą gwiazdą był oczywiście przedstawiciel poezji aszyków Aszyk Omer. O poezji krymskotatarskiej XVIII wieku wiadomo znacznie mniej. Wśród ówczesnych poetów wymienić możemy Saida Gireja, Hurremi Czelebi Akaja, Omera Bezima, Selima Diwane. XIX stulecie to czas kryzysu poezji krymskotatarskiej. Jednak warto wyróżnić tu Halima Gireja i Szahbaza Gireja.

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski ◀

Поэты Крымского ханства: участник Тринадцатилетней войны, переселенник османского двора и восхваления соратника Хмельницкого, <https://milliard.tatar/news/poety-krymskogo-xanstva-ucastnik-trinadcatiletnei-voiny-peresmesnik-osmanskogo-dvora-i-vosxvaleniya-soratnika-xmelnickogo-1222> (12.12.2021 r.). ▶

Ajdar Chabutdinow

# TAURYDZKI MUZUŁMAŃSKI ZARZĄD DUCHOWY

W roku 1774, zgodnie z traktatem pokojowym z Küczük Kajnardży, Rosja uznała duchowy autorytet tureckiego sułtana „jako najwyższego kalifa prawa muzułmańskiego” i zależność wyznaniową od niego sunnickich muzułmanów z Taurydy – Krymu – którzy uzyskali wówczas polityczną niezależność. W roku 1783, likwidując Chanat Krymski, Katarzyna II jednostronnie unieważniła ten artykuł porozumienia. Po włączeniu Krymu i Kubania do państwa rosyjskiego caryca w swoim manifeście z 8 kwietnia 1783 roku przekazała muzułmanom Taurydy obietnicę „ochrony i zabezpieczenia ich samych, świątyń i przyrodzonej wiary, której swobodne praktykowanie zgodnie ze wszystkimi prawnymi obrzędami pozostanie nienaruszalne”.

Znacznie mniej konkretnie w ostatnich latach panowania Katarzyny II ustalono strukturę życia duchowego muzułmanów Taurydy. Osobistym dekretem carycy z 23 stycznia 1794 roku utworzono nową instytucję w „Regionie Taurydzkim” – Taurydzki Muzułmański Zarząd Duchowy – i postawiono na jej czele muftiego krymskiego kadi eskera [sędzia wojskowy] Sejta-Mehmeta efendiego. Kolejny manifest Katarzyny II z 16 września 1796 roku określił szereg kwestii sądowniczej działalności Muftiatu Taurydzkiego, jego udział w sprawach spadkowych, a także zwolnienie z podatków wszystkich członków Rady Duchowej. Zgodnie z danym dokumentem oddzielnie przewidywano zadanie „utwierdzenia” przez muzułmańskich duchownych Taurydy ich duchowego stada w „niewzruszonym oddaniu rosyjskiej władzy” i zachęcano do tradycyjnej muzułmańskiej praktyki jałmużny – *zakatu*. Generalnie można stwierdzić, że decyzja o utworzeniu rosyjskiego Muftiatu Taurydzkiego miała charakter czysto formalny: prawa i obowiązki nowo powstałego zarządu nie zostały konkretnie określone, nie było jasnego rozgraniczenia obszarów zastosowania rosyjskiego ustawodawstwa i norm prawa muzułmańskiego.

23 grudnia 1831 roku Mikołaj I przyjął Regulamin organizacji Taurydzkiego Muzułmańskiego Zarządu Duchowego (TMZD) i zatwierdził jego etat. W tym akcie ustawodawczym TMZD był rozpatrywany jako „miejsce ogólnej postugi”, znajdujące się „pod bezpośrednią jurysdykcją” rządu guberni taurydzkiej i „wyższych władz” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. TMZD otrzymał prawo do rozpatrywania i decydowania „według zasad swojej wiary” w różnych właściwych „spraw duchowych muzułmanów”, np. zasadach ceremonii religijnych, rytuałach, korygowaniu „wymagań duchowych” oraz „wchodzeniu i rozwiązywaniu małżeństw”. Rozporządzenie z roku 1831 zachowało tradycyjny dla Krymu dziedziczny korporacjonizm muzułmańskiego stanu duchownego. W guberni taurydzkiej zwolnieni od ceł i podatków, w tym od poboru do armii, byli następujący duchowi słudzy „prawa muzułmańskiego”: mufti, jego zastępca – kadi esker, w każdym powiecie po jednym kadim, chatibowie, imamowie, mułtowie, mudarrisowie, przełożeni klasztorów derwiszów, szejkwowie, a także dzieci wielu muzułmańskich duchownych.

W roku 1831 pod jurysdykcję TMZD przeszli muzułmanie z guberni zachodnich: wileńskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej,

kowieńskiej, kurlandzkiej i mińskiej. Mułtowie byli tam zwolnieni z podatków i ceł, dopóki znajdowali się na „stanowiskach duchowych”. Miejscowi mułtowie nie mieli również statusu dziedzicznego.

Generalnie w Muftiacie Taurydzkim przyjęto dwupoziomowy (gubernia – powiat) system organizacji zarządzania. W skład Rady Duchowej wchodził przewodniczący – mufti, uznany „duchowym przywódcą muzułmanów z Taurydy i guberni zachodnich”, jego pomocnik – kadi esker oraz z urzędu kadiowie powiatowi: symferopolski, teodozyjski, perekopski, eupatorski i jałtański. Wymienieni kadiowie rozpatrywali i decydowali we „wszystkich sprawach zaistniałych w podlegających im jurysdykcjach zgodnie z określonym... porządkiem na podstawie duchowych praw muzułmańskich”. Lokalne duchowieństwo parafialne składało się z chatibów, imamów, mułtów, muezinów i posługujących w meczetach. Do „muzułmańskiego duchowieństwa” Taurydy „zaliczeni” byli również mudarrisowie i inni nauczyciele muzułmańskich placówek oświatowych, zwierzchnicy klasztorów derwiszów i szejkwowie. Należy zauważyć, że do TMZD nie został włączony ani jeden przedstawiciel „duchowieństwa muzułmańskiego” z guberni zachodnich.

Rozporządzenie z roku 1831 określiło wystarczająco szczegółowo procedurę wyboru muftiego Taurydy, kadi eskera, ich zatwierdzenie na stanowiskach oraz posiadaną jurysdykcję w sprawach karnych. Tak więc muftiego wybierano w centrum guberni taurydzkiej, Symferopolu, a same wybory organizowały świeckie władze gubernialne. Wyborcami byli „najwyżsi duchowni muzułmańscy i wyżsi urzędnicy parafialni”, gubernialny marszałek szlachty i murzów, gminni zwierzchnicy „wyznania muzułmańskiego lub zamiast nich delegaci tych gmin, jeden z każdej gminy”. Wybory otwierał gubernator taurydzki i odbyły się pod nadzorem gubernialnej administracji carskiej. Zgodnie z Rozporządzeniem wśród kandydatów mogli znaleźć się „nie tylko duchowi muzułmańscy, ale także inni godni muzułmańscy szlachcice i murzowie, nawet jeśli dotychczas (oni) nie mieli duchowego tytułu”.

Tak więc właśnie dla TMZD po raz pierwszy ogłoszono zasadę świeckiego muftiego. Gubernator taurydzki poinformował ministra spraw wewnętrznych w Petersburgu o trzech kandydatach na muftiego, którzy otrzymali w wyborach największą liczbę głosów. Minister poinformował o nich cara, który według własnego uznania osobistym – „Najwyższym” – dekretem powołał jednego z kandydatów na stanowisko muftiego. Mufti podlegał rządzącemu Senatowi. Wszyscy „cywilni” pracownicy TMZD (sekretarz, dwóch naczelnych urzędników, tłumacz, archiwista) byli zarejestrowani w MSW i otrzymywali pensje państwowe, mieli prawo do stażu pracy i emerytury. Oprócz nich przy muftiacie działało wielu „pozaklasowych” posługujących. Według spisu z roku 1835 na Krymie byli: jeden mufti, jeden kadi esker, pięciu kadich, 454 chatibów, 1113 imamów, 931 muezinów, 103 mudarrisów i 201 adżich (hodźów).

Rozporządzenie z roku 1831 określało porządek „urzędowania” muftiego i członków zarządu na zebraniach, system

dni wolnych i świąt. Muftiatowi Taurydzkiemu podlegały: 1) meczety z założonymi przy nich szkołami i tekijami; 2) waku-fy należące do tych meczetów i tekij; 3) ogół „muzułmańskie-go duchowieństwa Taurydy i guberni zachodnich”.

W ciągu następnych dwudziestu lat ustawodawstwo doty-czące muzułmanów Taurydy i guberni zachodnich zostało uzupełnione o szereg nowych aktów prawnych: *O podziale majątków między spadkobiercami taurydzkich muzułmanów* oraz *O ustanowieniu opieki nad nieletnimi* z 22 grudnia 1833 roku, *O procedurze prowadzenia w Taurydzkim Muzułmańskim Zarządzie Duchowym spraw nieposłuszeństwa wobec rodziców* z 30 października 1834 roku, *O muzułmańskim duchowieństwie w guberni taurydzkiej* z 28 maja 1848 roku i innych.

Wśród aktów ustawodawczych szczególne znaczenie miał dekret Mikołaja I z 25 czerwca 1840 roku, zgodnie z któ-rym szlachta – „Tatarzy zachodni” – zachowała, w drodze wyjątku, prawo do swoich poddanych chrześcijańskich i do tych poddanych muzułmańskich, którzy z przejściem na chrześcijaństwo liczyli na wyzwolenie z niewoli. Dzięki temu samowładztwo mogło mieć nadzieję na poparcie szlachty – Tatarów litewskich na niespokojnych ziemiach dawnej Rze-czypospolitej.

Ówczesny gubernator taurydzki P.M. Łazariew dość kry-tycznie opisał stan rzeczy w TMZD w swoim „wiernopod-dańczym sprawozdaniu” za rok 1890. Według niego, w 281

meczetach na 737 działających na Krymie „służbę bożą” spra-wowali ludzie „niekompetentni”, czyli „niespełniający wy-mogów danego prawa”. Jego zdaniem najlepszym wyjściem z tej sytuacji byłoby zniszczenie „zasady kastowej” i zezwolenie „tatarskim społecznościom na wybieranie na stanowiska uświęconej posługi przy muzułmańskich meczetach Tatarów – rodzimych krymian”, którzy nie należą do „stanu duchow-nego”. Negatywnie oceniając pracę ówczesnego TMZD, gubernator taurydzki zaproponował „zreformowanie” jego składu, usunięcie wszelkich spraw wakufnych i majątkowych spod jego jurysdykcji, a pod każdym innym względem pod-porządkowanie „ściśtemu i odpowiedzialnemu nadzorowi ad-ministracji gubernialnej”. Jednocześnie Łazariew sprzeciwił się likwidacji TMZD jako instytucji. Wręcz przeciwnie, uznał za konieczne „poprawę materialnej sytuacji urzędników jego kancelarii”, aby mieć tam „sumiennych ludzi”. 24 maja 1904 roku „Najwyższy” przyjął opinię Rady Stanu i w Muftiacie Taurydzkim zostały znacząco podwyższone pensje duchow-ych i świeckich pracowników, ale sam etat zachował siatkę z roku 1831.

Ajdar Chabutdinow ◀

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski ◀

Айдар Хабутдинов, *Таврическое магометанское духовное собрание*, Ислам Минбаре, № 3(221) /2014 ◀

Safie Abduramanowa

## NIEOCENIONY „TERDŻIMAN”

Gazeta jako źródło do badań życia społecznego i rodzinnego na Krymie pod koniec XIX w.

Celem artykułu jest przestudiowanie materiałów gazy-ty „Terdżiman” [„Tercüman”, „Tłumacz”], jako źródła do opracowania pełnego obrazu istotnych problemów krym-skich Tatarów. Na równi z globalnymi zagadnieniami poli-tyki i edukacji były one znane redaktorowi i omawiano je w każdym wydaniu. W pracy uwzględniono szereg tekstów „Terdżimana”, poświęconych życiu codziennemu i kulturalnemu, poziomowi rozwoju naukowo-technicz-nego, rolnictwu oraz wypoczynkowi mieszkańców miast i wsi.

Do chwili obecnej istnieje duża liczba artykułów i w mniej-szym stopniu monografii opartych na materiałach „Terdżima-na”. Badacze, odwołując się do gazety, ujawniają tematykę gatunków publikacji [51], emigracji i statusu społecznego Tatarów Krymskich [2], problematyki duchowieństwa i edu-kacji [1, 10, 3] itd. Należy zwrócić uwagę na cenną pracę I.A. Kerimowa, *Гаспринскийнинъ джанлы тарихы [Żywa historia Gasprinskiego]*. Na podstawie artykułów z lat 1883–1914 autor transliterował i przetłumaczył na język rosyjski arabskie teksty, wprowadzając do obiegu naukowego trudno dostępną war-stwę informacji [12].

Nie można przecenić znaczenia pierwszej gazety krym-skotatarskiej: stała się swoistą encyklopedią życia społecz-no-kulturalnego Krymskich Tatarów końca XIX i początku XX wieku, wydawaną w języku rosyjskim i krymskotatar-skim. 10 kwietnia 1883 roku w Bachczysaraju ukazał się pierwszy numer gazety „Terdżiman”. Jej założyciel i redak-tor Ismail Gasprinski zwrócił się do czytelników słowami:

„Przystępujemy do pracy w imię Allaha, chwytny za pióro, aby służyć prawdzie i oświeceniu”.

Wydawca i autor większości artykułów, poza problema-tyką życia społeczno-politycznego i gospodarczego mu-zułmanów w Rosji, dużo uwagi poświęcał zagadnieniom rolnictwa, życia laickiego, medycyny, edukacji, dobroczyn-ności i rozwoju nauki. Ze szczególnym zainteresowaniem I. Gasprinski odnosił się do różnych aspektów życia w rodzin-ny mieście: informacje o Bachczysaraju umieszczano na łamach prawie każdego numeru czasopisma. O jego niewąt-pliwej popularności świadczy fakt, że z tygodnika zamieniło się w dziennik.

Szeroka tematyka artykułów przyciągała osoby o różnym statusie społecznym, o czym świadczą odpowiedzi czytelników, którzy przesyłali do redakcji listy z podziękowaniami, a nawet wiersze na cześć gazety. Najciekawsze znalazły się na łamach wydania. Na podstawie przeprowadzonej anali-zy przyjąć można następującą klasyfikację tematyczną ar-tykułów: rolnictwo, kronika kryminalna i kwestie moralne, praktyczne porady i higiena, postęp naukowy i techniczny, handel i usługi, urządzenie i życie społeczne Bachczysaraju.

Szczegółone zainteresowanie wydawcy budziły kwestie rolnictwa na Krymie i zatrudnienia ludności krymskotatar-skiej. W wyniku ówczesnej polityki wywłaszczania i później-szej emigracji krymska gospodarka doznała wielkich szkód. Rząd rosyjski podejmował próby ożywienia rolnictwa. Tak np. w roku 1883 w Rosji rozpoczął działalność Chłopski Bank Ziemi [43], który miał filię w Symferopolu. Bank udzielił

chłopom oprocentowanych pożyczek na zakup lub dzierżawę ziemi, o czym wielokrotnie znajdziemy informacje na łamach gazety: „Społeczność Tatarów jednej ze wsi obwodu symferopolskiego, kupując 776 akrów ziemi od admirała Baranowskiego, zabiega o pożyczkę z banku. Z przyjemnością odnotowujemy, że kierownictwo oddziału chętnie udziela wnioskodawcom wszelkich niezbędnych instrukcji i wyjaśnień, aby mogli obejść się bez jakichkolwiek pośredników i prawników, których bank bardzo niechętnie akceptuje” [25].

Redaktor gazety martwił się słabą sytuacją finansową krymskich Tatarów. W swoich artykułach starał się w każdy możliwy sposób wzbudzić zainteresowanie wprowadzaniem postępowych form gospodarowania. Wielokrotnie pojawiały się drobne wzmianki o Tatarach, którzy korzystając z usług banku, dzierżawili grunty we wsiach Ajtugan w powiecie perekopskim, Mamak w powiecie symferopolskim [21], Bozadzi-Kisek z gminy zuijskiej, Bodrak z gminy manguskiej [14] itd. Ismail Gasprinski pisał: „Nie można nie cieszyć się, że wśród Tatarów rozchodzą się informacje o Chłopskim Banku Ziemi [21]. Na Krymie jest wielu bezrolnych Tatarów, ale dzięki Bogu nie ma też ziemi, która mogłaby również posłużyć za miejsce osiedlenia tych biednych ludzi”. Autor zwraca ponadto uwagę na niezagospodarowane i nieprzynoszące dochodu ziemie wakufne, które można by oddać w użytkowanie najbiedniejszej ludności [17]. Jeden z wielkich właścicieli ziemskich końca XIX wieku, krymski Tatar Mustafa Mirza Szyrinski, oddał w dzierżawę ziemię pod tytoń we wsiach Mirza-Koj, Burunduk i Tana-keldi w powiecie teodozyjskim [16]. Pojawia się też nazwisko Sulejmana Murzy Aprycznyskiego, który był właścicielem ziemi we wsi Czawkaczdy w powiecie perekopskim. Sprzedawał siano, słomę, przyjmował na wypas duże i małe bydło [29].

Ogrodnictwem na Krymie zajmował się Symferopolski Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Ogrodniczego, założonego w roku 1883 [60], zaś osiągnięcia tutejszych ogrodników demonstrowano na lokalnych wystawach rolniczych [58]. Gasprinski z zadowoleniem zwrócił uwagę na konkurencyjność krymskiego rolnictwa, wezwał Tatarów do zdobywania nasion siewnych i podnoszenia dobrobytu ich rodzin. Jedną z rozwiniętych gałęzi rolnictwa na Krymie w badanym okresie stanowiła uprawa tytoniu. Najwyższą jakością wykazywał się tytoń z południowego wybrzeża, który sprzedawany był drożej niż bajdarski, bachczysarajski, teodozyjski i kokkoski [25; 14:55]. W lutym 1887 roku Ministerstwo Mienia Państwowego podjęło decyzję o rozwoju i popieraniu uprawy tytoniu w Rosji, udzielając plantatorom pożyczek i różnego rodzaju pomocy [53]. Symferopolski Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Ogrodniczego otrzymał polecenie przeprowadzenia na Krymie prób w uprawie tytoniu amerykańskiego i hawańskiego: bezpłatnie rozdać nasiona wszystkim zainteresowanym, a następnie zbierać informacje o zbiorach. Zaproponowano również otrzymanie nasion specjalnej, aromatycznej odmiany tytoniu *Dubec* [54].



Ismail Gasprinski i jego gazeta.

W obszernym artykule *O bawetnie* Ismail Gasprinski wzywał muzułmańską ludność Krymu do uprawy bawetny, ponieważ uważano ją za bardzo dochodowy biznes; udzielał cennych porad dotyczących wyboru gleby, a także szczegółowo określał technologię sadzenia i pielęgnacji sadzonek [22].

Sady i winnice w dolinach Kaczi, Almy i Belbeku przyniosły Krymczanom znaczne dochody, bowiem plony były często kupowane z góry i masowo przez moskiewskich kupców. Szczególnie poszukiwane były słynne jabłka krymskie, które od roku 1898 eksportowano nawet do Hamburga [56:21, 24, 12, s. 84]. W sadach Dżewair, Małaj Dżewair i Saraj Bachcza (wieś Aktaczy), należących do bogatego właściciela ziemskiego N. Reveliotisa, oprócz jabłek uprawiano duży dereń [58]. Jednym z źródeł dochodów Krymu była zbiórka orzechów włoskich [57] i laskowych, które w znacznych ilościach rosły na terenie Karasubazaru. W urodzajnych latach zbierano 40–50 tys. pudów [21]. Redaktor zamieszczał w gazecie rady, jak dbać o ogród, zwalczać szkodniki, sadzić grusze i jabłonie [8].

Artykuły dotyczące spraw wychowania, obyczajów, przestrzegania prawa zebrano w dziale *Kronika kryminalna i zagadnienia moralne*. Szczególnie wyraźnie przedstawiono w nich stosunek I. Gasprinskiego do podniesionego problemu i zaproponowane przezeń rozwiązania. Przykładowo autor był zszokowany historią żebraka z Bachczysaraju, Jahji Ahaje, który zmarł z wycieńczenia. Redaktor z oburzeniem zwraca się do syna i brata zmarłego, który mieszkał we wsi Kikineiz w powiecie jałtańskim, ze słowami: „Co za wstyd! Jaki grzech! Panie synu, czy ten biedny człowiek nie był waszym ojcem? Czy nie mieliście wobec niego żadnych zobowiązań?” [42]. W felietonie *Coś o czymś* I. Gasprinski bardzo tajemniczym tonem opowiadał o tym, że spokojny i cichy Bachczysaraj wzburzyła stambulska kokietka „choć nie pierwszej młodości, ale mimo to wszystko wywróciło się do góry nogami” [13].

Zaniepokojenie wzbudziły przypadki zbrodni wśród krymskich Tatarów. Na łamach gazety Chatib Adži Abibułła donosił, że dwie osoby zostały ranne na weselu tatarskim we wsi Aj Wasyl, a we wsi Derekoj także na weselu wyrzuciono dwie osoby z balkonu [59]. Mieszkańców Bachczysaraju bardzo poruszyła sprawa samobójstwa młodej Karaimki i zaginięcia innej z szacownej rodziny. Całe karaimskie społeczeństwo miasta zaczęło szukać dziewczyny, która



według plotek po prostu uciekła z ukochanym. Redaktor pisał o tym: „Jeśli to prawda, pozostaje tylko powiedzieć – o, młodości, młodości – i życzyć szczęśliwego życia... Tak czy inaczej, społeczność karaimska jest bardzo zaintrygowana tym bardzo rzadkim między nimi przypadkiem”. Wywołała zainteresowanie notatka o młodym Tatarze i Karaimce, którzy zakochali się i poślubili. Według redaktora był to pierwszy przypadek małżeństwa muzulmanina z Karaimką [49]. Rok później gazeta doniosła o piątym już takim małżeństwie [50].

W styczniu 1887 roku społeczeństwem Bachczysaraju wstrząsnął następujący przypadek: oszukano przyzwoitą kobietę, którą mąż sąsiadki zwał do swojego domu. „Bardzo podłe i bardzo bezczelne” – pisał redaktor [38]. Dalej zamieścił szczegółowy artykuł wyjaśniający karę szariatu za porywanie dziewcząt i zamężnych kobiet [15].

Interesująca jest postawa I. Gasprinskiego wobec bogatego Tatarza Krymskiego, który wykorzystał miłość biednej dziewczyny, przekupiwszy ją bogatym prezentem i pieniędzmi: „Wszyscy ludzie są grzesznikami: każdy może popełnić błąd, ale trzeba to sobie uświadomić i szczerze żałować, aby nie powtórzyć tego ponownie” [6].

W XIX wieku wśród młodych Tatarów Krymskich popularny stał się taki sposób zarobkowania, jak eskortowanie starszych kobiet podróżujących leśnymi i górskimi ścieżkami. I. Gasprinski poświęcił temu bezecnemu zjawisku cały artykuł *Jattańskie alfonsy*. Autor kategorycznie potępia takie zachowanie: „Społeczeństwo powinno nimi gardzić i odwracać się od nich. Strzeżcie się, panowie, nieuczciwej drogi” [61]. Redaktor pisze również karcąco o szerzeniu się wśród muzulmanów pociągu do wódki i kart, wzywając rodziców i społeczność do walki z tym występkiem, zachęcając do otwierania kawiarni lub herbaciarni oraz zakazywania otwierania lokali z wyszynkiem, w których „zamiast po ludzku będzie się mówić po bydłecemu” [12, s. 68].

W dziale *Praktyczne porady i higiena* znalazły się uwagi dotyczące sprzątanía, sposobów higieny i profilaktyki różnych chorób, a także reklamy różnych produktów medycznych. Tematyka przyciągała znaczną liczbę czytelników obu płci i w różnym wieku. I. Gasprinski informował o rozprzestrzenianiu się błonicy i uporczywie zalecał miejscowej radzie lekarskiej zapoznanie ludności ze sposobami zapobiegania oraz leczenia [44]. Czytelnicy zapoznawali się z najnowszymi osiągnięciami medycyny, nowoczesnymi metodami leczenia świerzbu, koklusz, ukąszeń węży [40]. Można było również dowiedzieć się o udzielaniu pierwszej pomocy w przypadku uderzenia pioruna [41] oraz leczeniu wścieklizny czosnkiem [47]. Gazeta publikowała skuteczne przepisy renomowanych europejskich lekarzy na przeziębienie, reumatyzm i gorączkę [52], polecała nowoczesne leki [27] i środki higieniczne [30, 32, 39, 40]. Artykuł *Strzeżonego Bóg strzeże* mówi o niezbędności dbania o zdrowie. Autor doradzał staranne przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, czystości w domu i picie czystej wody [7].

Na łamach gazety umieszczano krótkie notatki-porady: jak czyścić i farbować tkaninę jedwabną, jak wybielić poźółtkłą pościel, jak rozpoznać wodę w mleku; jak wytrzebić dżdżownicę itp. [35].

Dział *Postęp naukowo-techniczny, towary i usługi* zawierał reklamy i ogłoszenia o technicznych nowinkach. I. Gasprinski z wielkim entuzjazmem pisał o nabyciu przez drukarnię nowej szybkiej maszyny rotacyjnej [23]; o rozwoju transportu na przykładzie pielgrzymek do Mekki i Medyny („50 lat temu krymscy hadżiowie odbywali swoje pielgrzymki do Mekki przez półtora lub dwa lata, teraz wracają po pięciu miesiącach” [45]); o uruchomieniu w roku 1888 pociągów kurierskich na linii Łozowo-Sewastopol [46]. Spotykamy też jego rozważania o potrzebie rozwoju gospodarczego muzulmanów, wspierania produkcji rzemieślniczej, organizacji szkół rolniczych i rzemieślniczych [18, 48, 20].

Reklamowanie różnych produktów pozwalała uzyskać całościowy obraz potrzeb miejscowej ludności, a także zidentyfikować nazwy lokalnych producentów i sprzedawców. Tak więc różne kosmetyki doktora Iwanowa w Bachczysaraju można było kupić tylko w sklepie Tatarza krymskiego Afuza na Sogan Bazarze [27], mąkę różnych odmian, otręby i najlepszą naftę – w magazynie K.A. Mustakiego niedaleko Asztyk Bazaru [26].

W portach morskich odbywały się otwarte aukcje i sprzedawano towary skonfiskowane przez organy celne: tureckie fezy z plecionymi chwastami, jedwab, bawelniane tkaniny i szale, angielską białą, suszone owoce i wiele innych [28]. Wśród właścicieli biznesu hotelarsko-restauracyjnego pojawiały się też nazwiska krymskotatarskie: prowadzący hotel Jałta w Symferopolu Adżi Osman Adżijew, właściciel kawiarni w Sewastopolu Sulejman Efendi [33, 34], gospodarz sklepu tekstylnego w Jałcie Mustafa Ametow [31].



Stronica „Terdżimanz” z reklamą wyrobu firmy Nestle.

I. Gasprinski poświęcił wiele artykułów na omówienie różnych aspektów życia Bachczysaraju, zwracając szczególną uwagę na infrastrukturę miasta. Udzielał cennych rad, dotyczących m.in. zapobiegania epidemii cholery, oczyszczania koryta rzeki Czuruk Su, lokalnych bazarów i toalet publicznych, wywozu śmieci i zakupu środków dezynfekujących [9]. W gazecie często pojawiały się pytania dotyczące działalności Urzędu Miasta i policji (remont dróg i chodników, budowa nowych budynków użyteczności publicznej, działalność charytatywna, modernizacja cmentarzy) [36, 37]. Na szczególną uwagę zasługuje naszym zdaniem obszerny artykuł *Gubernialna Komisja Archiwalna* o zbieraniu przez komisję archiwalną tatarskich starożytności. Redaktor wzywał wszystkich do uczestnictwa w tworzeniu kolekcji następującymi słowami: „Každy, kto sympatyzuje z celami tej komisji, może osobiście wziąć udział w jej pracach. Sprawa komisji archiwalnej jest przedmiotem wspólnego zainteresowania” [11].

W krytycznym artykule *Bachczysaraj* chodziło o to, że Duma Miejska postanowiła ograniczyć wydatki budżetowe, zwalniając jedną kobietę-lekarkę w mieście. Redaktor ocenił ten fakt negatywnie [4]. Już w następnym roku, dzięki działaniom burmistrza Mustafy Murzy Dawidowicza, w mieście otwarto izbę przyjęć z bezpłatnymi lekami, co stało się znaczącą pomocą dla najbardziej potrzebującej części ludności [5]. Jasnym wydarzeniem w życiu miasta w maju 1894 roku było zorganizowanie święta cechowego sitarzy i garbarzy, które według dawnego zwyczaju odbywało się co 25 lat [12, s. 69–71]. Również na łamach gazety znajdowały się wzmianki o koncertach, przedstawieniach teatru miejskiego i występach amatorskich, co według wydawcy „świadczy o rosnącym zapotrzebowaniu Tatarów na taką rozrywkę” [12, s. 99].

Wniosek. Pierwsza rosyjsko-krymskotatarska muzyczna gazeta Imperium Rosyjskiego odegrała ważną rolę w edukacji krymskich muzulmanów, była pożądana i potrzebna różnym grupom ludności i cieszyła się znaczną popularnością daleko poza granicami Imperium Rosyjskiego. Zawierająca ogromny pokład różnorodnych informacji, gazeta „Terdziman” do dziś jest wyjątkowym źródłem do badania życia społeczeństwa na przełomie XIX i XX wieku. Artykuły prasowe nie są prostym stwierdzeniem faktów, ale zawierają głęboką autorską analizę wydarzeń i zjawisk: redaktor w delikatnej formie wyrażał osobistą opinię, nakreślał sposoby rozwiązania pewnych problemów, kształtując w ten sposób opinię publiczną. Specjalną warstwą informacyjną są stare toponimy krymskie i nazwiska bezpośrednio uczestników wydarzeń opisywanych w gazecie, wyjątkowo cenne dla odtworzenia krymskich nazw miejscowych i osobowych.

Safie Abduramanowa ◀

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski ◀

C.H. Абдураманова, Газета «Терджиман» как источник по изучению социально-бытовой жизни Крыма в конце XIX в. Avdet (13.06.2021 г.) ◀

#### Bibliografia:

1. Абдуллаева З.З. Газета «Переводчик-Терджиман» как источник по изучению деятельности Таврического магометанского духовного правления (конец 19 – начало 20 вв.) / З.З. Абдуллаева // Исмаил Гаспринский – просветитель народов Востока. – М., 2001. – С. 185–215.

2. Абибуллаева Д.И. Проблема эмиграции крымских татар на страницах газеты «Терджиман» / Д.И. Абибуллаева // Ученые записки Таврического национального университета им. В.И. Вернадского. Серия «Исторические науки»: спецвыпуск «История Украины». – 2010. – Т. 23(62), № 1. – С. 3–9.
3. Богданович І.А. Газета «Терджиман» як джерело з історії реформаторських процесів у мусульманській громаді Російської імперії / І.А. Богданович // Ученые записки Таврического национального университета им. В.И. Вернадского. – 2002. – Т. 15, № 1. – С. 103–106.
4. Бахчисарай // Терджиман. – 1889. – № 7.
5. Бахчисарай // Терджиман. – 1890. – № 4.
6. Бахчисарайская история // Терджиман. – 1887. – № 22.
7. Береженого Бог бережет // Терджиман. – 1886. – № 43.
8. В Бахчисарае // Терджиман. – 1885. – № 1.
9. В Бахчисарае // Терджиман. – 1885. – № 9.
10. Ганкевич В.Ю. Великий крымскотатарский просветитель: к истории создания и развития периодических изданий Исмаила Гаспринского / В.Ю. Ганкевич // Берега Тавриды. – 1995. – № 1. – С. 241–266.
11. Губернская архивная комиссия // Терджиман. – 1887. – № 20.
12. Керимов И.А. Гаспринский и «Джанлы» тарихы (по материалам газеты «Терджиман» 1883–1914 гг.) / И.А. Керимов. – Симферополь: Тарпан, 1999. – 408 с.
13. Кое о чем // Терджиман. – 1884. – № 19.
14. Местные известия // Терджиман. – 1884. – № 35.
15. О законах шариата // Терджиман. – 1887. – № 7.
16. О крестьянском поземельном банке // Терджиман. – 1884. – № 24.
17. О крестьянском поземельном банке // Терджиман. – 1884. – № 40.
18. О необходимости развития ремесел // Терджиман. – 1888. – № 46.
19. О сельском хозяйстве // Терджиман. – 1884. – № 2.
20. О ремесленной школе // Терджиман. – 1884. – № 23.
21. О сельском хозяйстве // Терджиман. – 1884. – № 32.
22. О хлопке // Терджиман. – 1889. – № 44.
23. Об издании // Терджиман. – 1884. – № 40.
24. Об урожае фруктов // Терджиман. – 1887. – № 17.
25. Объявления // Терджиман. – 1884. – № 24.
26. Объявления // Терджиман. – 1885. – № 1.
27. Объявления // Терджиман. – 1885. – № 6.
28. Объявления // Терджиман. – 1887. – № 25.
29. Объявление // Терджиман. – 1887. – № 27.
30. Объявления // Терджиман. – 1888. – № 15.
31. Объявления // Терджиман. – 1888. – № 28.
32. Объявления // Терджиман. – 1888. – № 33.
33. Объявления // Терджиман. – 1889. – № 4.
34. Объявления // Терджиман. – 1889. – № 7.
35. Окрашивание шелка // Терджиман. – 1884. – № 23.
36. Пожертвования // Терджиман. – 1885. – № 2.
37. Пожертвования // Терджиман. – 1885. – № 16.
38. Правда ли? // Терджиман. – 1887. – № 1.
39. Практические советы // Терджиман. – 1888. – № 37.
40. Практические советы // Терджиман. – 1888. – № 38.
41. Практические советы // Терджиман. – 1888. – № 40.
42. Происшествие в Бахчисарае // Терджиман. – 1884. – № 2.
43. Проскурякова Н.А. Крестьянский поземельный банк и столыпинская реформа (1906–1916 гг.) / Н.А. Проскурякова // Имущественные отношения в Российской Федерации. – 2007. – № 5. – С. 88–89.
44. Разные известия // Терджиман. – 1884. – № 2.
45. Разные известия // Терджиман. – 1884. – № 44.
46. Разные новости // Терджиман. – 1888. – № 15.
47. Разные новости // Терджиман. – 1888. – № 44.
48. Разные вести // Терджиман. – 1889. – № 39.
49. Романтическая история // Терджиман. – 1887. – № 12.
50. Романтическая история // Терджиман. – 1888. – № 27.
51. Сеитмететова С.А. Жанры и типы публикаций в газете «Терджиман» / С.А. Сеитмететова // Ученые записки Таврического национального университета им. В.И. Вернадского. Серия: История. – 2008. – Т. 21(60), № 1. – С. 43–51.
52. Смесь // Терджиман. – 1885. – № 1.
53. Табаководство // Терджиман. – 1887. – № 6.
54. Табаководство // Терджиман. – 1888. – № 4.
55. Табаководство // Терджиман. – 1888. – № 9.
56. Фрукты // Терджиман. – 1884. – № 22.
57. Фрукты // Терджиман. – 1886. – № 43.
58. Фрукты // Терджиман. – 1887. – № 19.
59. Хатиб Аджи Абибулла. Новости // Терджиман. – 1885. – № 2.
60. Хрущов В.Е. О работе Симферопольского отдела Императорского русского общества садоводства / В.Е. Хрущов // Русское садоводство. – 1900. – № 33.
61. Ялтинские альфонсы // Терджиман. – 1887. – № 20.

Lenara Czubuczijewa

# ARCHIWUM SZEFIKI GASPRINSKIEJ

## Źródło do badania ruchu krymskotatarskich kobiet na początku XX wieku

Każde badanie naukowe, czy to artykuł, czy gruntowna praca, jest niemożliwe bez zaangażowania źródła i bazy historiograficznej. Identyfikacja i analiza źródeł to główna część pracy naukowej. Zasoby archiwów prywatnych i publicznych przechowują cenne materiały dla badaczy. Opublikowane dokumenty archiwalne i literatura referencyjna są również pomocne w badaniu określonego tematu naukowego, wnoszą do dzieła ducha czasu i przyczyniają się do żywego postrzegania wydarzeń historycznych. W związku z tym materiały prywatnego fondu Szefiki Gasprinskiej [Şefiqa Gaspral] są ważnym źródłem w badaniu zagadnienia powstawania i rozwoju turecko-muzułmańskiego ruchu kobiecego w ogóle, a krymskotatarskiego w szczególności.

Istnieje wiele badań dotyczących problemu pochodzenia i rozwoju ruchu kobiet turecko-muzułmańskich na przełomie XIX i XX wieku. Są one jednak głównie poświęcone albo problemowi pozycji kobiet w systemie tradycji narodowych, albo kwestii „przebudzenia” w muzulmańskim społeczeństwie Rosji, albo działalności konkretnych organizacji publicznych. Niewiele jest badań o charakterze uogólniającym na temat kobiet turecko-muzułmańskich. Do tej pory historyczne ujęcie problemu statusu i roli kobiet w rodzinie, społeczeństwie i polityce nie było przedmiotem kompleksowego opracowania naukowego. Odrębne aspekty tego zagadnienia znalazły swoje odzwierciedlenie w szeregu prac naukowców rosyjskich, krymskotatarskich i tureckich. Na przykład w pracach W. Gankiewiczza [8], [9], D. Abibułtajewej [1], [2], E. Abibułtajewej [3] poruszono kwestię edukacji wśród muzulmańskich ludów Rosji. Dotyczą one głównie problematyki szkół narodowych, reformy szkolnego systemu oświaty itp. Oddzielną małą podgrupę wśród badań nad działalnością pedagogiczną Tatarów Krymskich tworzy kilka prac, które w taki czy inny sposób zajmują się problematyką nauczania muzulmańskich kobiet. W badaniach L. Alimowej [4], E. Namietowej [5] i T. Szuszara [25], A. Mahmutowej [20], L. Swierdłowej [22], G. Baltanowej [6], T. Biktimirowej [7], R. Gilmazowa [10] podjęto kwestie edukacji kobiet wśród rosyjskich muzulmanów na przełomie XIX i XX wieku.

Na szczególną uwagę zasługują prace z tej grupy literatury nowożytnej, w której dominującym tematem jest emancypacja kobiet. Wśród nich są monografie M. Legenhausena [12], B. Pietrowej-Enker [21], R. Stitesa [23], S. Faizowa [24]. Dotyczą one przede wszystkim historii XIX – początku XX wieku, można je nazwać studiami ogólnymi, ale są też podstawą do badania problematyki kobiet w wielonarodowym społeczeństwie Rosji. Badacze N. Hablemitoğlu [26] i M. Kutukczu [Kütükçü] [11] zajęli się również sprawą emancypacji muzulmanki. Wymienieni autorzy rozpatrywali proces usamodzielniania się kobiet muzulmańskich przez pryzmat wiary, tradycji i obyczajów. Ponadto wyjaśniali podstawowe etapy emancypacji i pojawienia się ruchu kobiecego w muzulmańskim środowisku Rosji jako całości.

Przedstawiona powyżej historiografia nie odzwierciedlała problemów formowania się, rozwoju i upadku krymskotatarskiego ruchu kobiecego, a także miejsca i roli kobiet w narodowo-kulturalnym odrodzeniu Krymu. Analiza historiografii zagadnienia pozwala stwierdzić, że bez wykorzystania źródeł

archiwalnych i zawartych w nich faktów nie sposób w pełni i dogłębnie ujawnić problematykę równouprawnienia kobiet wśród Tatarów Krymskich w wyznaczonym okresie chronologicznym.

W związku z tym szczególną rolę odgrywa osobiste archiwum Szefiki Gasprinskiej (lata 1886–1975), znanej działaczki publicznej i politycznej, dziennikarki, liderki krymskotatarskiego ruchu kobiecego. Zgromadzone zasoby pomogą naukowcom zbadać sprawę powstawania, rozwoju i upadku ruchu kobiecego wśród Krymskich Tatarów, a tym samym określić rolę i miejsce emancypacji kobiet w życiu społeczno-kulturalnym Krymu początku XX wieku.

Archiwum Szefiki Gasprinskiej, zebrane przez nią za życia, dwukrotnie emigrowało z właścicielką, najpierw do Azerbejdżanu (1921), a następnie do Turcji (1922). Składa się na nie wiele dokumentów i materiałów w językach rosyjskim i krymskotatarskim (z wykorzystaniem pisma arabskiego, łacinki i cyrylicy), niektóre w rękopisach, czasem na małych kartkach papieru. Większość fondu to materiały opublikowane (lata 1908–1975). Jak wspomniano już wcześniej, archiwum było utrzymywane przez Sz. Gasprinską, a po jej śmierci zostało przekazane słynnemu tureckiemu naukowcowi, profesorowi Uniwersytetu w Ankarze N. Hablemitoğlu. Dzięki staraniom jego i jego rodziny bezcenne dokumenty zostały zachowane. Należy zauważyć, że materiały z tego zbioru są reprezentowane przez jeden fond, który obejmuje dużą liczbę spraw z różnymi dokumentami. Fond jest podzielony na działy, działy zaś pogrupowane według cech tematycznych:

F. 1. D. 1 – Materiały twórczej działalności Sz. Gasprinskiej: osobiste notatki i przemyślenia (lata 1905–1975). Ta grupa materiałów odzwierciedla osobiste przemyślenia, zapiski, rozważania autora, z których większość jest napisana na małych kartkach w językach krymskotatarskim i rosyjskim. Zapisy są autentyczne, co poświadczają autorskie poprawki. Źródła pierwszej grupy zawierają informacje o członkach rodziny, życiu osobistym, działalności wydawniczej. Interesująca jest notatka o ostatnich dniach istnienia gazety „Terdziman” [„Tercüman”, „Tłumacz”] Sz. Gasprinskiej [13].

F. 1. D. 2 – Korespondencja z organizacjami i osobami prywatnymi (lata 1917–1919). Dokumenty drugiego fondu reprezentowane są przez korespondencję: prywatną, z organizacjami publicznymi oraz instytucjami miejskimi. W części prywatnej zachowało się najwięcej listów od matki Sz. Gasprinskiej, Zuhry Gasprinskiej, a także od ojca, małżonka, dzieci i braci. Korespondencja oficjalna składa się z szeregu telegramów i listów, wysłanych przez różne organizacje społeczne i polityczne osobiście do Sz. Gasprinskiej lub do Komitetu Kobiet Muzułmańskich w Bachczysaraju. Materiały tej grupy odzwierciedlają rozwój problematyki kobiecej i całego turecko-muzułmańskiego ruchu kobiecego. Szczególnie cenne są telegramy adresowane do Sz. Gasprinskiej w sprawie udziału w zjeździe kazańskim (24–27 kwietnia 1917 r.) i wszechrosyjskim (1–11 maja 1917 r.). Dzięki powyższym źródłom możliwe stało się ustalenie udziału delegatów krymskich i wpływu decyzji tych zjazdów na rozwój kwestii kobiecej w środowisku krymskotatarskim [14].

F. 1. D. 3 – Materiały do biografii Sz. Gasprinskiej składają się z dokumentów osobistych i materiałów z działalności spo-

tecznej (lata 1917–1919). Podgrupa dokumentów osobistych obejmuje imienne zaproszenia, zaświadczenia, bilety wstępu. Dokumenty działalności publicznej zawierają uchwały, postanowienia, kosztorysy sporządzone przez właścicielkę fondu, a dotyczące ruchu kobiecego. Wśród materiałów tej grupy należy zwrócić uwagę na dwa dokumenty wydane na nazwisko Sz. Gasprinskiej: bilet wstępu nr 11 (dla członków z głosem decydującym) uprawniający do udziału w gubernialnym kongresie ziemskich i miejskich samorządów; zaświadczenie uczestnika pierwszego Kurultaja Tatarów Krymskich (1917), karta wyborcza nr 98 (do lokalu wyborczego nr 8), będąca ważnym materiałem faktograficznym, podkreślającym nowy status Krymskiej Tatarów w życiu politycznym kraju [15].

F. 1. D. 4 – Organizacje kobiece, zjazdy, statuty. Źródłami tej grupy archiwalnej są statuty, dokumenty programowe organizacji publicznych, charytatywnych i kobiecych, które w taki lub inny sposób odnoszą się do spraw kobiecych w turecko-muzułmańskim społeczeństwie Rosji początku XX wieku [16].

F. 1. D. 5 – Aspekt polityczny w dokumentach programowych. Piątą grupę źródeł przedstawia cały szereg materiałów o charakterze politycznym. Wśród nich są dokumenty programowe, apele, statuty różnych partii politycznych, które działały na terenie Rosji na początku XX wieku. Większość tych dokumentów odzwierciedla działalność partii politycznych na Kaukazie. Wynika to z faktu, że mąż Sz. Gasprinskiej, N. Jusufbejli [Yusufbeyli], był znaną postacią polityczną, szefem rządu narodowego Azerbejdżanu. Oczywiście utworzył także osobiste archiwum, które Sz. Gasprinska, opuszczając Baku, przewiozła ze sobą do Turcji (Stambuł). Ta grupa źródeł jest najcenniejszym fondem do badania sytuacji politycznej w Rosji w okresie rewolucyjnym i porewolucyjnym [17].

Materiały zdjęciowe – dokumenty fotograficzne Sz. Gasprinskiej, członków rodziny, ludzi o podobnych poglądach, przyjaciół. Zasób szóstej grupy jest reprezentowany przez zdjęcia samej Sz. Gasprinskiej, członków jej rodziny (ojca, matki, siostry, braci, małżonka, dzieci), a także fotografie działaczy społeczno-politycznych, kulturalnych i edukacyjnych, znanych w turecko-muzułmańskim świecie Rosji. Część fotografii przedstawia amatorskie zespoły teatralne Bachczysaraju, które świadczą o popularności sztuki teatralnej wśród muzułmanów na początku XX wieku [18].

F. 1. D. 7 – Materiały członków rodziny Sz. Gasprinskiej. Wśród źródeł tej grupy zachowały się dokumentacja dziedzictwa epistolarnego. Szczególne miejsce zajmuje w nich korespondencja I. Gasprinskiego ze znaną postacią publiczną i polityczną Azerbejdżanu, A.M. Topczubaszewem [Topczubaşov]. Bardzo cenne są pamiątki brata Sz. Gasprinskiej, M.-Dż. Gasprinskiego. Godny uwagi jest fakt, że są pisane po rosyjsku, odzwierciedlają życie członków rodziny Gasprinskich w Turcji (Stambuł) [19].

Warto zauważyć, że problem miejsca kobiety w społeczeństwie zarówno europejskim, jak i muzułmańskim, pozostaje do dziś aktualny. Współcześnie aktywnie eksplorowane są najważniejsze, kluczowe wątki historii Krymskich Tatarów oraz historia kwestii kobiecej. Rzeczywiste prace współczesnych naukow-



Ш. Гаспринская (1886-1975)



Szefika Gasprinska – działaczka społeczna i polityczna, dziennikarka, liderka krymskotatarskiego i muzulmańskiego ruchu kobiecego.

ców, mające na celu wypełnienie „białych plam” w historii narodowej, niestety nie ujawniają w pełni spraw, które są dziś najbardziej aktualne dla Krymskich Tatarów. Niektóre fragmenty pozostają poza naukowymi zainteresowaniami historyków. Pod tym względem największym problemem (a jednocześnie zainteresowaniem) krajowych uczonych pozostaje geneza i przeszłość zagadnień kobiecych w ramach działalności społeczno-politycznej, kulturalnej i edukacyjnej wśród Tatarów Krymskich na przełomie XIX i XX wieku. Doświadczenia historyczne poprzedników przyczyniają się do rozwiązania wielu współczesnych kwestii związanych z tą sprawą. Dlatego właśnie w obecnym czasie mamy wszelkie powody, aby studiować i wprowadzać do obiegu naukowego dokumenty i materiały, które rzucają światło na wydarzenia z przeszłości.

Lenara Czubukczijewa ◀

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski ◀

Л.З. Чубукчиева, Личный фонд Ш. Гаспринской как источник по изучению крымскотатарского женского движения в начале XX в., Вопросы крымскотатарской филологии, истории и культуры. Выпуск 1. – Симферополь: РИО КИПУ, 2015. – •. 107–111, Avdet (19.06.2021 r.). ◀

#### Bibliografia:

1. Абибуллаева Д.И. Из истории народного образования крымских татар в XIX в. / Д.И. Абибуллаева // Культура народов Причерноморья. – 1998. – № 3. – С. 63–69.
2. Абибуллаева Д.И. Прогрессивные педагоги-реформаторы в народном образовании крымских татар в конце XIX – начале XX века / Д.И. Абибуллаева // Культура народов Причерноморья. – 1998. – № 5. – С. 157–162.
3. Абибуллаева Э.Э. Дидактическая система Исмаила Гаспринского / Э.Э. Абибуллаева. – Симферополь: Тезис, 2011. – 152 с.
4. Алимова Л.У. Проблема женского образования в наследии Исмаила Гаспринского / Л.У. Алимова // Гаспринский Исмаил – просветитель народов Востока. К 150-летию со дня рождения: материалы Междунар. науч. конф. / НИИ теории и истории изобразит. искусств; М-во культуры РФ; Междунар. правозащитная Ассамблея; Меджлис крымскотат. народа; отв. ред. и сост. С.М. Червонная. – М., 2001. – С. 21–26.
5. Алимова Л.У. Вопросы женского образования в педагогике И. Гаспринского / Л.У. Алимова, Э.Р. Наметова // Эстафета поколений: материалы науч.-практ. конф., посвященной 155-летию со дня рождения Исмаила Гаспринского (23 марта 2006 г.). – Симферополь, 2007. – С. 15–17.

6. Балтанова Г.Р. Мусульманка / Г.Р. Балтанова. – М.: Логос, 2007. – 376 с.
7. Биктимирова Т.А. Ступени образования до Сорбонны / Т.А. Биктимирова. – Казань: Алма-Лит, 2003. – 184 с.
8. Ганкевич В.Ю. Роль педагогических методов И. Гаспринского в развитии народного образования крымских татар в конце XIX – начале XX вв. / В.Ю. Ганкевич // Культура Крыма на рубеже веков (XIX–XX вв.): материалы Респ. науч. конф. – Симферополь, 1993. – С. 88–90.
9. Ганкевич В.Ю. На службе правде и просвещению: крат. биограф. очерк Исмаила Гаспринского (1851–1914) / В.Ю. Ганкевич; вступ. статья А.Р. Эмирова. – Симферополь: Доля, 2000. – 328 с.
10. Гимазова Р.А. Просветительская деятельность Нигматуллиных-Буби / Р.А. Гимазова. – Казань: Печат. двор, 2004. – 220 с.
11. Кютюкчю М. Историко-культурологические предпосылки формирования концептуального подхода к положению женщины в турецком обществе / М. Кютюкчю // Государство, религия, церковь в России и за рубежом. – 2010. – № 1. – С. 124–136.
12. Легенгаузен М. Современные вопросы исламской мысли / М. Легенгаузен; пер. с англ. Т.Г. Черниенко. – М.: Феория, 2009. – 232 с.
13. ЛФШГ (личный фонд Шефики Гаспринской). Ф.1. Оп. 1. Д. 1. 55 л.
14. ЛФШГ. Ф. 1. Оп. 1. Д. 2. 150 л.
15. ЛФШГ. Ф. 1. Оп. 1. Д. 3. 10 л.
16. ЛФШГ. Ф. 1. Оп. 1. Д. 5. 188 л.
17. ЛФШГ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 5. 644 л.
18. ЛФШГ. Ф. 1. Оп. 1. Д. 6.
19. ЛФШГ. Ф.1 Оп. 1. Д. 7. 149 л.
20. Махмутова А. Феномен Мухлисы Буби / А. Махмутова // Гасырлар авазы = Эхо веков. – 2000. – № 1/2. – С. 203–214.
21. Пиетров-Эннкер Б. Женщины наступают: об истоках женской эмансипации в России / Б. Пиетров-Эннкер // Отечественная история. – 1993. – № 5. – С. 173–182.
22. Свердлова Л.М. У истоков женского образования в Казани / Л.М. Свердлова // Образование и просвещение в губернской Казани: сб. ст. / отв. ред. И.К. Загидуллин, Е.А. Вишленкова. – Казань, 2009. – Вып. 2. – С. 186–194.
23. Стайтс Р. Женское освободительное движение в России: феминизм, нигилизм и большевизм, 1860–1930 / Р. Стайтс; пер. с англ. И.А. Школьникова, О.В. Шныровой. – М.: РОССПЭН, 2004. – 616 с.
24. Фаизов С.Ф. Движение мусульманок России за права женщин в 1917 г.: страницы истории / С.Ф. Фаизов; Нижегород. исламский ин-т им. Х. Фаизханова; отв. за вып. Д.В. Мухетдинов. – Н. Новгород: Махинур, 2005. – 106 с.
25. Шушара Т.В. Состояние женского образования в Таврической губернии XIX – начала XX века / Т.В. Шушара // Вісник СевНТУ. Сер. «Педагогіка». – 2010. – № 105. – С. 124–132.
26. Hablemitoğlu Ş. Şefika Gaspıralı ve Rusyada türk kadın hareketi (1893–1920) / Ş. Hablemitoğlu, N. Hablemitoğlu. – Ankara, 1998. – 672 s.
27. Hablemitoğlu H. Kırım'da türk soykırımı / •. Hablemitoğlu. – İstanbul, 2002. – 432 s.

## Džafer Sejdamet

# WSPOMNIENIA (36)

### W STRONĘ KIJOWA

Ukraińcy stanowczo twierdzili, że aż do Kijowa cały kraj jest w ich rękach i dostali pismo, w którym prosili swe władze o udzielenie mi pomocy. Tego wieczoru Sejdamet skądś przyniósł mi małą torbę, włożyłem do niej trochę cukru, chleba, mięsa, jaja. Wsiadłem do pociągu wyruszającego nocą. Umieściłem się w wagonie drugiej klasy. Sejdamet ze smutkiem pożegnał się ze mną. Chociaż powiedziałem mu, że dobrze byłoby, gdyby mi towarzyszył, odrzekł, że woli wrócić na Krym. Nie nalegałem. Jechałem pociągiem w bardzo skomplikowanej sytuacji – z papierami na nazwisko Mustafa Akmambet i listem polecającym, wystawionym przez Komitet Ukraiński na moje prawdziwe nazwisko, z rewolwerem, z dokumentami wszytymi w kołnierz oraz z małą torbą.

W nocy, około czwartej, gdy zbliżaliśmy się do stacji Znamienka, gdzie miała być przesiadka na Kijów, pociąg nagle stanął i do wagonu weszli bolszewicy żołnierze marynarki z lampami i rewolwerami w rękach. Zachowywali się nader chaotycznie. Korzystając z tego – rewolwer, który miałem w kieszeni, schowałem z tyłu za miejsce, na którym siedziałem. Spojrzeli na moje papiery i poszli dalej. Szukali ukraińskich oficerów i petlurowców. Gdy przybyliśmy na stację, całe otoczenie było pogrążone w zamieszaniu, kilka trupów leżało na ziemi w kałużach krwi. Wiedziałem, że bufet na tej stacji prowadzą kazańscy Tatarzy. Natychmiast zacząłem z nimi rozmawiać, zamówiłem jedzenie, usiłowałem rozeznać się w sytuacji. Dowiedziałem się, że przybycie przed godziną z Odessy bolszewickie siły zajęły tutejszy teren, i że rozpoczęła się bolszewicka ofensywa na Kijów. Moja sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Siedziałem z boku stołu i jadłem, specjalnie głośno rozmawiałem po tatarsku. Sądziłem, że Rosjanie i Ukraińcy z tego właśnie powodu nie będą na mnie zwracać uwagi. I miałem rację. Przechodzący marynarze mijali mnie sądząc, że jestem krewnym lub przyjacielem Tatarów, właścicieli bufetu. Sytuacja zmusiła mnie do spędzenia tu pięciu, sześciu godzin.

Dopiero potem miała być możliwa jazda do Kijowa. A i to nie było pewne. Jednak kelnerzy dawali mi nadzieję. Oczywiście nie wiedzieli, kim jestem. Widzieli we mnie brata mużulmanina i usiłowali mi pomóc, jak tylko potrafili.

Po posiłku, chociaż nie miałem takiego zwyczaju, na nalegania tych braci wypłem dwie herbaty. Wyszedłem do toalety. Wchodząc, natknąłem się tym razem na jeszcze większego wroga. Chociaż byłem bez wąsów i miałem w ustach cygaro, wyczułem, że ten człowiek mnie poznał. Natychmiast wszedłem do bufetowej kuchni, skąd przez małe okno wyskoczyłem na ulicę i oddaliłem się ze stacji. Po przejściu kawałka zobaczyłem zagajnik. Postanowiłem tam pójść. Idąc, po prawej stronie zauważyłem mały hotel. Na drzwiach była tabliczka: *Dowództwo Armii Czerwonej*. Natychmiast wszedłem. Dałem 10 rubli usługującej dziewczynie i powiedziałem, że jestem bardzo zmęczony i chcę się zaraz położyć. Wepchnęła mnie do jakiegoś małego pokoju. Niestety, był bez zamka, zamykał się tylko na mały żelazny rygiel. Zasunąłem rygiel, rewolwer położyłem pod poduszkę i w ubraniu wyciągnąłem się na łóżku, lecz gdy nastąpiła ciemność, wyszedłem. Ten ormiański doktor mógł wszędzie mnie szukać lub kazać szukać. Ale chyba nie przyszłoby mu do głowy, że jestem w tym *Dowództwie*. Człowiek ten swego czasu usiłował zebrać ochotników spośród krymskich Ormian i wysłać ich na Kaukaz. Przyszedł był wtedy do naszego dowództwa i zażądał ode mnie zezwolenia i pomocy. Gdy przyszedł po raz drugi, odrzucając na bok uprzejmość i politykę, zdecydowanie odmówiłem jego żądaniu i powiedziałem, że każę go aresztować i wypędzić z Krymu.

Gdy przybyłem na stację, dowiedziałem się, że łaska boża – opóźniony pociąg do Kijowa – ma za chwilę wyruszyć. Kasym – właściciel bufetu i reszta moich kazańskich Tatarów z łatwością kupili mi bilet i pomogli wsiąść do wagonu. W korytarzu znalazłem miejsce stojące. Obok mnie na ciężkawym koszu siedział jakiś Żyd. Nie można było przejść przez korytarz. Byłem z tego zadowolony. Myślałem, że wskutek tego trudno będzie

robić rewizję. Zaprzyjaźniłem się z Żydem. Powiedziałem, że w Kijowie będę robił zakupy, poprosiłem o pomoc i wyraziłem nadzieję, że za kilka dni pociągi będą chyba już lepiej chodzić. On zaś, dochodząc do przekonania, że z mojej strony nic mu nie grozi, a raczej może na znajomości ze mną skorzystać, też okazał mi przyjaźń. Rozmawiając i narzekając dojechaliśmy aż do stacji Bojarka, znajdującej się w odległości godziny drogi od Kijowa. W Bojarce powiedziano, że pociąg dalej nie pojedzie. Po krótkim czasie zobaczyliśmy, że z naprzeciwka zbliża się pociąg pancerny. Szybko ztąpaliśmy z dwóch stron za kosz i wysiedliśmy. Ktoś na stacji powiedział, że niedaleko we wsi u fryzjera można przespać się do rana. Poszliśmy tam. Wielka pusta sala. Dali nam po jednym worku. Pod głowę zamiast poduszki położyłem torbę i wyciągnąłem się. Żyd, wyciągnąwszy z kosza jasek, też się położył. Najbardziej cieszyło nas, że w jednym rogu pomieszczenia był gorący piec, taki, jakie bywają w rosyjskich chałupach. Mój towarzysz – czy to z racji wieku, czy może ze zmęczenia – od razu usnął. Ja – z zamkniętymi oczami rozmyślałem, jak w tej sytuacji dostanę się do Kijowa. Czy do tej pory zwolennicy Petlury utrzymają miasto? Czy rząd ukraiński jest tam nadal? Na krótką chwilę zapadłem w sen.

Obudził mnie niezbyt głośny hałas. Weszli mężczyzna w średnim wieku i młoda kobieta. W wątym, przytłumionym świetle lampy wydało mi się, że jest to Tatiana – jedna z córek cara Mikołaja II. Zdziwiłem się. Kobieta wycieńczona i zmęczona przykucnęła przy piecu. Mężczyzna usiłował zdobyć dla niej gorącej herbaty, ale się mu nie udało. Ich bagaż był ubogi, mniejszy nawet od mojej torby. Kobieta zwracała się do mężczyzny per stryju, z jego wyglądu od razu można było wywnioskować, że jest oficerem dawnego reżimu. Gdy poszedł do małego pomieszczenia, na tyłach, w którym mieszkał fryzjer z rodziną, kobieta zastabła. Pomogłem jej wygodnie się położyć, moją torbę położyłem pod głowę. Nawet nie zauważyła. Wtedy nadszedł „stryj”, wzruszył się wykazany przeze mnie zainteresowaniem. Wyjął z kieszeni buteleczkę koniaku i powiedział: *Nie znalazłem herbaty, musi wypić kilka kropli tego. A i tak mało zostało... I znaleźć trudno.* Pod wpływem koniaku oddech kobiety poprawił się, kolory wróciły na twarz i sprawiała wrażenie, że zapada w sen.

Powiedziałem do „stryja”: *Jak bardzo przypomina Tatianę...* Mężczyzna z zimną krwią odrzekł: *Tak i z tego powodu mamy wiele trudności... Inteligentni ludzie wszędzie tak jej mówią...* Odpowiedziałem: *Nie wiedziałem, że jestem inteligentny, ale tak uderzające jest to podobieństwo.* Rzekł: *„Widać, że jest pan i inteligentny, i ludzki z pana człowiek. Chyba nie jest pan z tych dzisiejszych...”* – wziął głęboko oddech i dodał: *Nie ma pan akcentu kaukaskiego. Ale też nie jesteście Rosjaninem...* Powiedziałem, że jestem z Krymu – okazało się, że zna każdy zakątek półwyspu, bardzo się ucieszył. Zaczął mówić dalej: *Biedni Tatarzy Krymscy... Oczywiście, ponieważ są całą duszą przywiązani do wiary i tradycji, nie mogli porozumieć się z dzisiejszymi. Wiele starań włożyli, aby wyzwolić od nich Krym, ale mało ich było i nie byli przygotowani. Całe nieszczęście jest naturalnym rezultatem tego, że przez całe wieki nie patrzyliśmy na muzyka jak na człowieka, nie pomogliśmy mu stać się człowiekiem.* Gdy tak mówił, mój żydowski towarzysz podróżny, obudził się i wstał, by wyjść z pomieszczenia. Wtedy Rosjanin przerwał i zaczął narzekać na bezsenność.

Dotychczas niewielu spotkałem rosyjskich oficerów, którzy mieliby tak mocne zapatrywania społeczne. Byłem bardzo zadowolony z naszej rozmowy. Szkoda tylko, że mój żydowski towarzysz ją przerwał. Rosjanin zaczął spoglądać na zegarek i obudził kobietę, która spała dopiero może z godzinę. Nie chciał tego czynić, widać było gołym okiem – bardzo cierpiał,



Mufti krymski Czelebidżan Czelebi i Dżafer Sejdamet, prezes Parlamentu Krymskiego (1918)

Czelebi Dżihan i Dżafer Sejdamet, rok 1918.

że musi ją obudzić. Kobieta spojrzała na torbę, którą miała pod głowę. Zrozumiała, że byłem w trakcie rozmowy z jej stryjem. Powiedział do niej: *Dobry człowiek ci podłożył.* Na te słowa podziękowała mi. Obydwoje gorąco uściskali mi dłoń i w ciemności wyszli z pomieszczenia.

Kiedy długo potem ujrzałem fotografie pochodzące z białej emigracji kobiety, twierdzącej w Europie i Ameryce, że jest Tatianą, wspomnienie to ożyło przed moimi oczyma.

Po ich wyjściu i krótkiej rozmowie z moim żydowskim towarzyszem podróży na nowo się położyłem. Analizowałem myśli spotkanego przed chwilą Rosjanina, który jednym zdaniem, jakże trafnie, określił grzech popełniony w ciągu całej historii przez administrację i inteligencję rosyjską. Czasem w życiu są takie chwile, że jakaś myśl, jakaś osoba tak głęboko zapada nam w umysł, tak mocne miejsce zajmuje w naszej pamięci, że naprawdę trudno to wytłumaczyć. Z wieloma ludźmi spędziłem długie godziny na dysputach o „problemie rosyjskim”. Spotkałem szereg interesujących ludzi o jasnych i sprecyzowanych poglądach, ale żadna z ważnych i pełnych entuzjazmu chwil spędzonych z nimi, żadne z pięknych sformułowań, które od nich usłyszałem, nie zapadła mi tak w pamięć, jak zdania wypowiedziane przez tego Rosjanina, który w półmrocznym pokoju, stojąc wobec wielkiego osobistego niebezpieczeństwa, chociaż jego myśli i uczucia mogłoby być wypelnione desperacją, tak jasno wyraził wielką rosyjską tragedię. Kto wie, może był w tym wpływ tego, że byłem świadkiem rozgrywania się dramatu i świadomie i podświadomie szukałem jego podstawowej przyczyny.

O świcie wszyscy wstaliśmy. Symbolicznie umyliśmy twarze zimną jak lód wodą. Po godzinie żona fryzjera podała nam herbatę bez cukru. Ponieważ miałem około kilograma cukru, poczęstowałem wszystkich. Ci, którzy poszli na stację, przynieśli wieść, że nie da się jechać do Kijowa. Żyd, nadzwyczaj zaniepokojony, bardzo pragnął jak najszybciej dostać się do miasta. Załatwił wóz od fryzjera i wsiedliśmy obydwaj. Niestety, po go-

dzinnej jeździe wybuchł obok nas szrapnel, koń się przestraszył, zerwał, wóz popękał. Chłop powiedział, że dalej nie pojedzie i zaczął się przygotowywać do powrotu – sznurami powiązał wóz. Z trudem dał się namówić, aby pozostawić na wozie ciężki kosz Żyda. Teraz wracaliśmy pieszo. Wtem zauważyliśmy, że od strony Kijowa nadjeżdżają podróżni niewielkimi dorożkami. Dogadaliśmy się z jedną, że zabierze nas z Bojarki do Kijowa. W tej drugiej podróży udało się nam dojechać do dzielnicy Kijowa zwanej Sołomyńka. Dalej wozy już nie jechały. Tamtejszy most był pod ostrzałem. Obie walczące strony chciały opanować most. Woźnice powiedzieli, że Kijów od dwóch dni jest bez chleba, wody, światła, pod ciągłym bombardowaniem.

Obydwaj z obu stron trzymając kosz, z trudem przeszliśmy most. Po drugiej stronie, chroniąc się, od bramy do bramy posuwaliśmy się do przodu. Na ulicach nie było nikogo. Odcinek, którego przejście zwykle zabiera 10 minut, przeszliśmy prawie w godzinę. W końcu dotarliśmy do kamienicy Żyda. Dla jego rodziny było to wielkie święto, wyprawili ucztę. Dzieci rzuciły się na biały chleb. Mnie wskazali, jako że pomogłem głowie domu, łóżko w małym pokoju. W tej chwili wzmożło się bombardowanie. Natychmiast cała rodzina zeszła do piwnicy. Powiedzieli, że bym się nie kładł i zszedł na dół, bo górne piętra kamienicy są bardzo narażone na pociski. Nie zważając na to, nie odmówiłem sobie przyjemności położenia się w łóżku.

### W KIJOWIE

24 czy 25 stycznia wcześniej rano wyszedłem i usiłowałem dostać się do ukraińskiego parlamentu (Rady). Znów przemykałem się od bramy do bramy. Tuż przy samej Radzie zauważyłem, że teren jest otoczony ścisłym kordonem żołnierzy. Żołnierze powiedzieli mi, abym się nie zbliżał, jednak kazałem zawołać oficera. Nadszedł młody oficer, zaprowadził mnie do Rady. Dowiedziałem się, że przed 10–15 minutami na Radę spadł szrapnel. Budynek sprawiał wrażenie opuszczonego. Młody człowiek spytał, czego żądam. Oświadczyłem, że bym zameldował, że chcę rozmawiać z przewodniczącym Rady, prof. Hruszewskim, i że jestem jego krymskim przyjacielem. Po dwóch minutach spotkałem się z Hruszewskim w małym pokoiku. Opowiedziałem, co mi się w międzyczasie przydarzyło, że z Krymu wyjeżdżałem z planem zabrania z frontu rumuńskiego Dywizji Muzułmańskiej i przy jej pomocy oczyszczenia naszej ojczyzny, ale po tym, co ujrzałem w Chersoniu, rozumiałem, że realizacja tego pomysłu nie jest możliwa. Dostrze-

głem bowiem, że własna sytuacja Ukraińców pogorszyła się i za dzień, dwa będą musieli opuścić Kijów.

Powiedziałem, że chciałbym zorientować się, czy możliwy jest kontakt radiowy z Brześciem Litewskim, jeśli zaś jest możliwy, to chciałbym wysłać telegram do przebywającej tam delegacji tureckiej, przedstawić jej sytuację i poprosić o pilną pomoc. Hruszewski odpowiedział, że radiostacja jest zniszczona, kontakt z Brześciem odcięty. Zapytałem, czy nie byłoby przeszkód, abym z nim przeszedł do Austrii, a stamtąd do Turcji. Odpowiedział, że dzisiaj w trybie pilnym przegłosowali w parlamencie konstytucję, że faktycznie konieczne będzie opuszczenie Kijowa i że jego dom i cenna biblioteka spłonęły od bomby. Zawołał sekretarza, kazał przynieść taśmę z telegramu, który wcześniej otrzymali. Odczytał telegram, w którym była mowa o tym, że *Enwer Pasza dla rozwiązania problemów południowej Rosji chce zwołać konferencję na Kaukazie*, następnie powiedział, że mój wyjazd tam byłby właściwszy i jeżeli tam przekażę informacje o sprawie ukraińskiej, przysłużę się bardzo Ukraińcom.

Stary Hruszewski, chociaż wiedział, że jestem skazany na śmierć, proponował mi jazdę z Kijowa na Kaukaz – spojrziałem ze zdziwieniem i uwagą w jego twarz. Swoje oczy, zawsze ruchliwe, spuścił, a jego twarz, zawsze o cerze białej jak mleko, lekko się zaróżowiła. Nie wiem dlaczego, ale w owej chwili obudziła się we mnie nieufność do tego starca, którego z głębi duszy podziwiałem i do którego byłem z szacunkiem przywiązany. Te krótkie, gorączkowe chwile nie były odpowiednie do analizowania sprawy. Zapytałem, gdzie mógłbym natychmiast znaleźć Petlurę. Odpowiedział: *Rano udał się na drugi koniec miasta. Ale teraz chyba niełatwo będzie dowiedzieć się, gdzie się znajduje i odnaleźć go.*

Chociaż byłem tym, który – jako pierwszy spośród przewodniczących zagranicznych delegacji – z całego serca, z entuzjazmem i serdecznie pogratulował sukcesowi ukraińskiemu ruchowi narodowemu, chociaż byłem tym, który na Kongres Federalistów w Kijowie przybył z liczną delegacją i wsparł obrady, chociaż byłem tym, który zdecydował, aby wspólnie bronić się przed bolszewikami, chociaż wiernie wypełniając to zadanie, w sytuacji, gdy nie otrzymaliśmy od Ukraińców przybiecanej broni, kazałem naszym żołnierzom bronić Aleksandrowska, dopóki nie przybędą tam ukraińskie siły narodowe, chociaż tam właśnie złożyliśmy z ludzi nasze pierwsze ofiary – pomimo tego, Hruszewski wiedząc, że jestem skazany na śmierć, nie przyjął złożonej przeze mnie jako przyjaciel i gość, otwarcie i prosto, propozycji i zachęcał mnie, abym udał się na Kaukaz i równocześnie prosił o pomoc dla Ukrainy – to wszystko ogromnie zdziwiło mnie i przynębiło. Dla usprawiedliwienia tego nie mogłem znaleźć niczego ani w naszej narodowej tradycji ani w moim charakterze, nie mogłem też przypisać wszystkiego bezmyślności. Zresztą Hruszewski był mocny, wyważony, aktywny i całkowicie opanowany. Nawet mi przez myśl nie przeszło, aby nalegać i prosić. W owej chwili ostatecznie rozumiałem, że co prawda od Ukraińców może nie spotka nas zło, ale również nie ma co oczekiwać od nich przyjaźni.

Z Rady znowu z trudem, przemykając się od bramy do bramy, dotarłem do domu mego znajomego Żyda. Naprawdę napisałem list do krymskich towarzyszy, adresowany do Sejta Dżelila Hattata. Wyjaśniłem, w jakim celu przybyłem na Ukrainę, jak zostałem przyjęty i dlaczego zdecydowałem się w końcu jechać na Kaukaz. Moją małą,



Krymski kurort Suvuk Suv, czyli Zimna Woda, lata 20. XX w.

pusztą już torbę podarowałem gospodarzowi, a rewolwer, który w każdej chwili mógł być dla mnie zagrożeniem, pozostawiłem na przechowanie, poprosiłem, aby wysłał mój list, gdy poczta zacznie funkcjonować, po czym się pożegnałem.

Poszedłem w kierunku mostu, który z takim trudem i niebezpieczeństwem uprzednio przeszliśmy razem. Ulice były w dalszym ciągu puste. Zauważyłem, jak sporo przede mną jakiś człowiek idzie w kierunku mostu. Gdy jeszcze trochę przeszedłem, sam nie wiem dlaczego, nagle zauważywszy, że przez uchyloną bramę spogląda jakiś człowiek, zbliżyłem się doń. Spytałem: *Czy przez ten most dojdę do Sołomyńki?* Człowiek ów, tak jak wszyscy mający nerwy napięte, zaczął na mnie krzyczeć, przepłatając słowa przekleństwami: *Po co pytasz o most, który stoi przed tobą i nie ma innego... Głupcze, żartujesz sobie? Czy teraz pora na żarty? Zaczęłem powtarzać słowa przeprosin i szybko się oddaliłem. Dokładnie w tej chwili usłyszałem wybuch szrapnela – zdawało mi się, że nad moją głową. Pocisk ten, który wybuchł około 25–30 m ode mnie, uświadomił mi, dlaczego bezmyślnie, a właściwie, jak słusznie powiedział napotkany w bramie człowiek, głupio spytałem o most, który w sposób niezaprzeczalny widniał przede mną. Gdybym nie zachował się wtedy „nielogicznie” i szedł do przodu, szrapnel wybuchłby rzeczywiście dokładnie nade mną.*

W owej chwili w moim umyśle zrodziło się i pozostało na zawsze przekonanie: *W życiu istnieje przeznaczenie. Nasze przeznaczenie realizujemy nie tylko naszym „rozsądnym” działaniem, ale i naszą „bezmyślnością”.* Chyba nie mógłbym twierdzić, że niebezpieczeństwo, które groziło mi przed chwilą, odrzuciłem rozsądnym działaniem. Żadna „myśl” nie kazała mi przed chwilą tak dziwnie się zachować. Gdybym „myślał”, na pewno bym tak nie postąpił. Po tym, jak ów człowiek mnie zbeształ, przyznałem mu rację i równocześnie zrozumiałem nielogiczność mego zachowania. Poczuliśmy się odważniejsi. *Znaczący, pisane mi żyć – powiedziałem do siebie. Oczekałem 5–10 minut, aż strzelanina pod mostem się uspokoi, i podjąłem decyzję, aby przebiec przez most. Zdrowy i cały dostałem się na drugą stronę.*

### W JEKATERYNOSŁAWIU

Przechodząc stromą ulicą, w pierwszym napotkanym sklepie kupiłem trochę jedzenia. Następnie wsiałem na wóz jadący do Fastowa. Wtedy, w tej strefie, ludzie śpieszący się i czyniący, co w ich mocy, aby dostać się do swych domów, przypominali mrówki gorączkowo biegnące do gniazd. Dokoła płynął potok konnych wozów. W Fastowie z trudem znalazłem w hotelu pokój. Następnego dnia, znów po jeździe wozem, wsiałem do pociągu i po tysięcznych trudach dotarłem do Jekaterynosławia. Do rana przeczekałem w małym hotelu i wcześniej rano poszedłem na bazar, gdzie Halilów miał hurtownię owoców. Halilowa nie zastałem. Młody pracownik z Baczysaraju, który od razu mnie rozpoznał, powiedział: *Idźcie szybko za mną.* On z przodu, ja za nim, po przejściu kilku uliczek dotarliśmy do pomieszczeń hurtowni, którą mieli na jakimś podwórzu. Mój przewodnik zapytał mnie, kiedy i jak przybyłem, odpowiedziałem, że przyjechałem nocą i przeczekałem do rana w hotelu – wówczas zdziwiony rzekł: *Bóg was chroni, Dżaferze Ago... Tutaj nikt nie może pozostać w hotelu dłużej niż kilka godzin. Co noc Czelebi wszędzie robi po kilka rewizji.* Dopiero, gdy usłyszałem te słowa, zrozumiałem, jakiego niebezpieczeństwa uniknąłem. Tego dnia już absolutnie nie wychodziłem na zewnątrz. Około godziny rozmawialiśmy, potem ów młody człowiek wrócił do hurtowni. W porze obiadu wrócił i przyniósł kilka egzemplarzy gazety „Al Bajrak” („Czerwony Sztandar”), wydawanej na Krymie przez bolszewików. Dowiedziałem się z niej o sytuacji na Krymie i o męczeńskiej bohaterkiej śmierci Czelebiego Dżihana.



Turystyczny plakat z lat 30. XX w.

### WIADOMOŚĆ O ZAMORDOWANIU CZELEBIEGO DŻIHANA

Jeszcze raz przekonałem się, że najdokładniejsze rachuby i najmocniejsze pragnienia nie zdołają zmienić przeznaczenia. Jakże bardzo, z głębi serca pragnąłem, aby Czelebi Dżihan pozostał na uboczu wydarzeń i się uratował. A on jakże prostodusznie i gorąco pragnął tego samego dla mnie. Poszedł jednak burzy naprzeciw i już po pierwszym kroku skazali go na śmierć, a ja, chociaż tyle razy zetknąłem się oko w oko ze śmiercią, nadal żyłem. A Czelebi Dżihan na podstawie kłamliwych oskarżeń czerwonych bestii, bez sądu, został rozstrzelany w więzieniu w Akjar, a jego ciało wrzucono do morza. W gazetach, jak na ironię, jeszcze równocześnie pisali o jego rewolucjonizmie i bohaterstwie.

Gdybym tego dnia dostał wiadomość o śmierci ojca, pewnie bym tak bardzo nie cierpiało. Wszędzie, wciąż widziałem Czelebego Dżihana. Głowę miałem tylko tym zaprzątniętą. Stambuł, Krym, Petersburg... Przed oczami ożywały spędzone wspólnie chwile, nasza praca, działalność, długie rozmowy, ważne i mniej ważne wspólne sprawy. Cały wieczór, aż do nadejścia moich opiekunów z hurtowni, cały czas w pokoju wspominałem chwile spędzone z Czelebim Dżihanem.

Przyszło dwóch młodych, pełnych wiary narodowców. Przynieśli wiadomość, że ze Stambułu przytytnął do Kaffy turecki statek, aby zabrać z Rosji tureckich jeńców. Planowałem udać się na Krym i wsiąść na ten statek. Obydwaj gwałtownie zaprotestowali, powiedzieli, że nie mają ani cienia wątpliwości, że skończy się to tragedią. Do późna rozmawialiśmy. Dokładnie opowiedziałem im, co chodzi mi po głowie i poprosiłem, żeby w razie, gdyby mi się coś stało, przy pierwszej okazji poinformowali o tym moich towarzyszy na Krymie. Potem godzinami w łóżku rozmyślałem, na ile możliwy jest wyjazd do Kaffy.

Dżafer Sejdamet ◀

Tłumaczenie z jęz. tureckiego: Antoni Sarkady ◀